Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 9 Października 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY № 233 (1875)

WILEŃSKA ROCZNICA.



Linoleoryt Kazimiery Adamskiej-Rouba

GENERAŁ LUCJAN ŻELIGOWSKI
Naczelny dowódca wojsk Litwy Środkowej.

Dziesiątą rocznicę wkroczenia wojsk gen. Żeligowskiego do Wilna spotykamy dziś w okresie przełomowym dla dalszego rozwoju wewnętrznego życia Rzeczpospolitej. Wypadki bieżące, spodziewane wypadki dnia jutrzejszego przyciągają do siebie ogólną uwagę, przesłaniają obraz niedalekiej przeszłości, kiedy niespodziewanie dla przygnębionej kilkakrotnym najazdem olbrzymiej większości mieszkańców Wilna władze litewskie pośpiesznie opuszczały miasto, a na jego południowym krańcu zabłysnęły bagnety piechurów mińskiego pułku i lance strzelców konnych.

Piękny, radosny był ten dzień październikowy dla znękanych, zawiedzionych Wilnian. Zagospodarowywanie się władz i wojsk kowieńskich w mieście, otrzymanem z rąk najeźdźców bolszewickich, spotkało się ze zdecydowanym psychicznem oporem ludności polskiej, z niedowierzaniem w trwałość tego drogą niemoralnych tranzakcyj wytworzonego stanu rzeczy. Ale przewidzieć czasu i sposobu jego końca nikt wówczas nie mógł, nie było na to żadnych konkretnych danych. Tkwiła jednak głęboko wśród Wilnian zakorzeniona wiara, wiara w człowieka, syna tego miasta, stojącego na czele odrodzonej Rzeczpospolitej, że nie dopuści on, aby kolebka jego snów o potędze pozostała w rękach tych, którzy przyszli tu, do Wilna po stolicę, ale *stolicę tylko dla siebie*, nie dla jej ludności.

Trzykrotnie usiłowali Litwini osiągnąć swój cel, nie licząc się z wolą elementów miejscowych, trzykrotnie obce ręce oddawały im stolicę do wyłącznej dyspozycji, trzykrotnie wreszcie nie zdobyli się na większy wysiłek, by tą drogą uzyskaną zdobycz w swoich rękach utrzymać. W dążeniu do zrealizowania swoich aspiracyj nie zdobyli się na wielką ofiarę z krwi i poświęcenia. Najmniejszego oparcia u ludności Wilna nie znaleźli, a nawet go tu *nie szukali*, usuwając się zgóry od wszelkich prób porozumiewawczych, uchylając się od rozważania jakichkolwiek warunków obrony lub współdziałania.

Z perspektywy ubiegłych lat 10-ciu zajęcie Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego było dziełem i triumfem uczucia nad wszelkiemi racjami politycznej natury. Gorące uczucie Naczelnego Wodza do rodzinnego miasta napotkało potężny oddźwięk w sercach jego żołnierzy, znalazło niewyczerpany skarb odwagi i poświęcenia u dowódców, którym całe to zadanie powierzone zostało. Pobudki, które gen. Żeligowskiego i jego żołnierzy prowadziły do Wilna, obracają w niwecz wszystkie argumenty prawne na politycznym handlu oparte, czynią bezprzedmiotowemi kosztowne rozważania międzynarodowych prawników, usiłujących zawiłemi wywodami stworzyć tezy i kontrtezy dla sporów życiowo przesądzonych.

Nie jest rzeczą dzisiaj łatwą odpowiedzieć na pytania czy koncepcja, która leżała u podstawy akcji gen. Żeligowskiego, była zakreślona na rozwiązanie *kwestji wileńskiej tylko*.

W naszem głębokiem przeświadczeniu koncepcja ta sięgała dalej— do *rozwiązania kwestji* litewskiej wogóle. Lecz tu, po bezowocnych próbach nawiązania bezpośrednich rozmów pomiędzy Wilnem a Kownem, nastąpiło pewne osłabienie napięcia uczuć, koniecznych jako impuls dla osiągnięcia tego co nakazywała polityczna logika wypadków. Być może nawet, że przedewszystkiem uczucia, obok innych przyczyn stanęły temu na przeszkodzie. Natura polska musi się wzdrygać przed niewymuszonym przelewem krwi z narodem litewskim, choćby to było nakazem zimnego rachunku politycznego. Gdyby nawet ten wzgląd mógł być oceniony jako błąd przez historję, trzeba uszanować. Karta ta została zamknięta.

Problem polsko-litewski po upływie 10-ciu lat od owej chwili, pozostał życiowo otwarty. Zakończenie sporu terytorjalnego nie pociągnęło za sobą zwykłych skutków — uregulowania stosunków wzajemnych na ogólnie przyjętych zasadach. Jak długo to będzie jeszcze trwało?

W pojęciu szerokiego ogółu całokształt kwestji polsko-litewskiej, jest związany z osobą Józefa Piłsudskiego, stanowi jedno z tych wielkich zadań, które dziejowe przeznaczenie temu synowi ziemi litewskiej wytknęło. Jak wielu wielkich mężów dawnej Rzeczypospolitej jest on jednocześnie Polakiem i Litwinem, jest reprezentantem tej idei, która państwo na związku Litwy Historycznej z Polską oparte na szczyty sławy i potęgi wyniosła. Nikogo się u nas nie przekona, iż Marszałek Piłsudski zaniechał sprawę Litwy i zrezygnował z wszelkich prób jej uregulowania.



MECENAS WITOLD ABRAMOWICZ
pierwszy prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej.

W jednym ze swoich ostatnich wywiadów oświadczył Marszałek, że zajmuje się zawsze tylko temi zagadnieniami, które w danej chwil za najważniejsze dla państwa uważa. Stoimy dziś w momencie wykreślania nowych dróg rozwojowych Polski. Reforma ustroju, naprawa i stabilizacja wewnętrznych stosunków są problemami, do których załatwienia szybkiemi krokami zmierza Marszałek Piłsudski. Od nas samych, od stopnia w jakiem społeczeństwo poprze te zamierzenia zależy zakończenie walki wewnętrznej trawiącej siły społeczne. Przyjdzie wtedy kolej na te zagadnienia które obecnie pozostają bez ruchu. Z nich wysuwa się na plan pierwszy sprawa litewska. W ciągu ubiegłych lat 10 ciu przybrała ona inne kształty i niezawodnie innych będzie wymagała metod działania. Lecz dziś, kiedy uczuciem i wspomnieniami zwracamy się ku pamiętnemu dniu 9 października 1920 r., chcemy wyrazić głęboką wiarę w szczęśliwy i pogodny, po dramatycznym przebiegu, epilog sprawy polsko-litewskiej.

Testis.

Zdrowy rozum każe
wieśniakom głosować za listą B. B. W. R.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Donoszą nam, że w powiecie złoczowskim w Małopolsce Wschodniej u p. Andrzeja Witosa brata Wincentego Witosa odbyło się zebranie mężów zaufania Piasta na okręg złoczowski. Pan Andrzej Witos wygłosił dłuższy referat polityczny o sytuacji wyborczej. Podkreślił on, że wobec wypadków, jakie mają miejsce w Małopolsce Wschodniej ludność polska powinna pójść do wyborów pod jednym sztandarem i głosować na jedną listę. Ponieważ jednak partje polskie nie doszły do porozumienia co do stworzenia wspólnej listy na terenie Małopolski Wschodniej, masy chłopskie, powinny stanąć do urn wyborczych i głosować na najsilniejszy obóz w Polsce a mianowicie obóz Marszałka Piłsudskiego, reprezentowany przez listę BBWR.

Zebranie mężów zaufania zgodnie z referatem p. Witosa, uchwaliło rozpocząć kampanję wyborczą na rzecz BBWR i poparcie kandydatów bloku.

Metropolita Szeptycki interwenjuje.
Odpowiedź min. Sprawiedliwości i min. W. R. i O. P.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym metropolita lwowski obrządku grecko-katolickiego ks. arcybiskup Szeptycki złożył wizytę kolejno min. sprawiedliwości Carowi oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego Czerwińskiemu.

Dowiadujemu się, że u p. min. Cara metropolita Szeptycki informował się w sprawach aresztowanych b. posłów ukraińskich, zaś u p. min. Czerwińskiego w sprawie zamkniętych szkół średnich z językiem wykładowym ukraińskim na terenie Małopolski Wschodniej. Min. Car. oświadczył metropolicie, że aresztowania nastąpiły zgodnie z przepisami prawa, których przekroczenia dopuścili się b. posłowie i dlatego w stosunku do nich musi być wdrożone postępowanie karne. Pan min. Czerwiński zaś oświadczył, iż zamknięte szkoły ukraińskie tak długo nie będą otwarte, póki młodzież ukraińska szkolna nie przestanie czynić ze szkół ośrodków roboty antypaństwowej.

Centrolew łączy się z Niemcami.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Donoszą z Katowic, że niemiecka partja socjalistyczna na Górnym Śląsku przystąpiła do Centrolewu na okres wyborów. W okręgach śląskich: Katowice i Królewska Huta kandydować będą przedstawiciele socjalistów niemieckich a mianowicie w okręgu pierwszym panowie Peschka i Wangierek a w okręgu drugim panowie Sowa i Hermann.

Do Senatu z województwa Śląskiego na 3 i 4 miejscu listy Centrolewu kandydować będą z ramienia socjalistów niemieckich p. Bluszcz i Wiesner.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Przesilenie gabinetowe w Rumunji.
Mironescu tworzy nowy rząd.

BUKARESZT, 8.X. (Pat). Wczoraj do późnej nocy trwała konferencja leaderów stronnictwa narodowo-chłopskiego, na której ministrowie Michalacke i Junian, którzy powrócili z Sinaja, przedstawili swe wrażenia, jakie odnieśli podczas audjencji u króla. W konferencji wzięli udział Maniu i Mironescu.

Półurzędowy komunikat zarządu stronnictwa oświadcza, że Mironescu uzgodnił z zarządem stronnictwa treść sprawozdania, jakie ma złożyć królowi podczas dzisiejszej audjencji, wyznaczonej na godzinę 11-tą rano. Przyszły rząd, poczuwając się do ciągłości z dotychczasowym gabinetem, będzie realizował w dalszym ciągu program stronnictwa narodowego chłopskiego. Jak się zdaje, Mironescu przedstawi królowi liste nowego gabinetu, zawierającą nazwiska członków poprzedniego gabinetu, z wyjątkiem trzech, a między innemi Maniu i Vaida.

W sobotę przybędzie do Bukaresztu Titulescu, który przedstawi królowi raport o sytuacji zagranicznej po ostatniej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

BUKARESZT, 8.X. (Pat). Król powierzył Mironescu misję utworzenia gabinetu. Mironescu przedstawi królowi listę swych współpracowników. W skład gabinetu wchodzić będą wyłącznie członkowie partji narodowo chłopskiej.

Sprawdzajcie listy wyborcze

tylko do 10 października są wyłożone spisy wyborców w Obwodow. Komisjach wyborczych.

Spełnijcie swój obowiązek obywatelski! Dnia 16-go listopada wybory do Sejmu. Dnia 23 listopada wybory do Senatu. Obowiązkiem każdego wyborcy, uprawnionego do głosowania jest dopilnowanie, aby go na liście wyborców nie pominięto.

W tym celu należy niezwłocznie:

1) Dowiedzieć się dokładnie do jakiego obwodu głosowania należy miejscowość, względnie ulica lub dzielnica, w której się mieszka i jaki jest adres biura komisji wyborczej, tego obwodu (dowiedzieć się tego można w Komitetach Wyborczych BBWR. i z ogłoszeń, rozlepionych na ulicach.

2) Do 10 października najpóźniej udać się do biura komisji wyborczej danego obwodu i sprawdzić osobiście na wyłożonych w tem biurze listach wyborców do Sejmu i Senatu, czy nazwiska samego sprawdzającego oraz członków jego rodziny i jego domowników zostały na te listy wciągnięte (listy wyborcze sprawdzać można nietylko za siebie, ale i za innych). Wrazie pominięcia jakiegoś nazwiska należy w obwodowej komisji wyborczej na piśmie, lub ustnie wnieść reklamację, a następnie dopilnować uwzględnienia tej reklamacji przez komisję. Przy sprawdzaniu należy dopilnować, czy nazwisko, imię i adres wyborcy zostały na liście wyborców zamieszczone bez błędów. O wszelkie informacje należy się zwracać do Komitetów Wyborczych do BBWR.

Dymisja min. Zauniusa.
Znamienny zwrot w opinji publicznej Litwy.

KOWNO, 8.X. (Ate). Min. spraw zagranicznych Zaunius podał się wczoraj do dymisji. Dymisja jego została przyjęta. Krok p. Zauniusa nie był niespodziewany dla kół politycznych. Jeszcze podczas pobytu jego w Genewie, gdy stały się wiadome ustępstwa, które poczynił on na rzecz Niemców w stosunkach kłajpedzkich podniosły się w Kownie przeciwko zmianie kursu politycznego wobec Niemców kłajpedzkich silne głosy protestu

Jak dalece ustępstwa poczynione przez p. Zauniusa rządowi Rzeszy w sprawach kłajpedzkich były zlekceważone przez rząd litewski świadczy przedwczorajszy protest rządu niemieckiego przeciwko niedotrzymaniu przez rząd litewski zobowiązań, zaciągniętych przez Zauniusa w sprawach wolności wyborów do sejmiku kłajpedzkiego. Stanowisko d-ra Zauniusa, zachwiane przez silną opozycję wewnętrzną kraju przeciwko ustępstwom poczynionym Niemcom stało się widocznie niemożliwe do utrzymania, gdy rząd niemiecki postawił min. litewskiemu formalny zarzut, że nie respektuje swoich zobowiązań, zaciągniętych w Genewie, gdyż rząd litewski zignorował przyrzeczenie min. Zauniusa dane min. Curtiusowi.

W tem oświetleniu dymisja d-ra min. Zauniusa, który uchodził za zwolennika filogermańskiej polityki jest znamiennem zjawiskiem, świadczącem o nastrojach antyniemieckich na Litwie.

W kołach politycznych twierdzą, że do obalenia Zauniusa przyczynił się w dużym stopniu gubernator kłajpedzki Merkis.

„Należy szukać przyjaciół wśród innych sąsiadów".

KOWNO, 8 X. (Pat). „Rytas" zamieszcza dłuższy artykuł, w którym omawia ostatnie porozumienie genewskie w sprawie Kłajpedy. Dziennik pisze, że porozumienie genewskie spotkało się z negatywną oceną i wyraźnie dowiodło, że polityka Litwy z orjentacją na Niemcy i Rosję sowiecką, od której spodziewano się pomocy przy odzyskaniu Wilna, zawiodła. Obecna sytuacja jest bardzo trudna i należy szukać dróg ratunku. W prasie i społeczeństwie mówi się o konieczności szukania przyjaciół wśród innych sąsiadów.

Rozwiązanie Komisarjatu Oświaty Białorusi sowieckiej.

RYGA. 9-X. (Ate). Komitet Centralny Partji Komunistycznej Białorusi rozwiązał organizację komunistyczne pracowników oświaty republiki białoruskiej. Śledztwo wykazało, iż komisarjat oświaty znajdował się pod wpływem opozycjonistów białoruskich, którzy usiłowali prowadzić propagandę nacjonalistyczną wśród młodzieży.

Prowizoryczne wyniki wyborów w Finlandji.

HELSINGFORS. 8 X (Pat) W/g danych obliczonych do chwili obecnej, wyniki wyborów do parlamentu przedstawiają się następująco:

Partje, stanowiące koalicję mieszczańską, zyskały 10 mandatów, postępowcy 2 mandaty, socjaliści 3 mandaty. Szwedzka partja straciła 2 mandaty, agrarjusze 2 mandaty i wreszcie komuniści 11 mandatów.

Tam, gdzie kwitną chryzantemy i tańczą gejsze.

Czytelnik domyśli się z łatwością, że będzie tu mowa o Japonji, tym odległym kraju Dalekiego Wschodu, gdzie rządy sprawuje mikado, którego brat i bratowa bawią obecnie przejazdem w Polsce. Książęca para: książę Nobuhito Takamatsu i księżna małżonka Kikuto Tokugawa zwiedzić mają Warszawę, Kraków, Wieliczkę i Gdynię, by udać się następnie w dalszą podróż. Zwiedzili już Anglję, Francję, Niemcy, Szwajcarję i Skandynawję.

Przy tej okazji, nie od rzeczy będzie powiedzieć słów parę o ojczyźnie egzotycznej pary.

Japonja czyli Nippon, zwana w średniowieczu Zipangu, a przez Japończyków poetycznie „Krainą Wschodzącego Słońca", jest cesarstwem, obejmującem cztery wielkie wyspy: Nippon czyli Hondo, Sikok, Kiu Siu i Yeso czyli Hokka-ido, półwysep Koreję, oraz szereg wysp pomniejszych: Formozę, Kurylskie i t. d. Całe to terytorjum, o ogólnej powierzchni 417 tysięcy klm. kw., jest górzyste, pochodzenia wulkanicznego i podlegającego, w związku z tem, częstym trzęsieniom ziemi. Rzeki japońskie są krótkie i bystre, jako typowe rzeki górskie. Bogactw kopalnych sporo. Kopią tu: złoto, srebro, żelazo, miedź, węgiel kamienny. Przemysł, zwłaszcza jedwabniczy, stoi wysoko. Ciepły, morski klimat sprzyja bujnej roślinności. Fauna też urozmaicona. Rządy sprawuje cesarz (mikado), mając do pomocy gabinet ministrów oraz parlament, podzielony na dwie izby: parów (senat) i posłów (sejm). Ludność Japonji wynosi 70 miljonów. Stolica — Tokio.

Oto garść suchych danych o „Kraju Wschodzącego Słońca". Nie wyczerpuje to jednak charakterystyki żółtolicych wyspiarzy. Każdy zapyta: a gejsze? a samuraje? a harakiri, święto wiśni, chryzantemy, kimona etc. etc.? Słyszało o tem każde dziecko. Niekażdy natomiast wie o tem, że Japonja reprezentuje dziś niewątpliwie największą potęgę państwową Azji i jedną z pierwszych potęg świata. Niekażdy wie, że postęp w kierunku europeizacji, dokonany przez Japonię w ciągu ostatnich kilku dziesiątków lat, jest poprostu zdumiewający. Przecież do połowy XIX wieku mało kto o Japonji wiedział. Sama zresztą Japonja nie przeczuwała wtedy zapewne, jak wielka siła potencjonalna w niej drzemie i jak wiele w jej małych, żółtych, skośnookich synach kryje się zadatków tężyzny duchowej i fizycznej.

Dopiero rewolucja ludności Nipponu, skierowana przeciwko sprawującym dziedziczną władzę „szagunom" (tyranom) zmusiła tych ostatnich do poddania się „mikadom" którzy sprawowali jedynie władzę duchowną (1868 r.). Odtąd mikadowie, jako dziedziczni cesarze z władzą nieograniczoną, przejęci troską o dobro państwa, wpadli na błogosławioną w swych skutkach myśl europeizowania swego kraju. Otworzyli więc naścieżaj porty japońskie okrętom i wpływom „Białych djabłów zamorskich", sprowadzili europejskich techników, inżynierów, nauczycieli, instruktorów wojskowych, stworzyli karną i bitną armję, zorganizowali potężną flotę, a następnie, podziękowawszy Europejczykom za naukę, rozwijać zaczęli — wzorem białych — ekspansję gospodarczą i polityczną na zachód i południe.

Pogromiwszy w r. 1894 r. niedołężne Chiny, przyłączyła Japonja do swych posiadłości bogatą i wielką Formozę. Wszyscy też pamiętamy straszliwe cięgi, jakie flota i armja mikada zadała w 1904 r. potężnej Rosji. Dość powiedzieć, że w ciągu całej wojny rosyjsko-japońskiej, Rosja nie odniosła *ani jednego* zwycięstwa, ponosząc jednocześnie 17 klęsk większych i kilkanaście porażek pomniejszych. Zwycięska Japonja anektowała wtedy (po kilkoletnim protektoracie) ogromny półwysep korejski (1910 r.) i południową część wyspy Sachalinu, podcinając jednocześnie wpływy rosyjskie na Dalekim Wschodzie i urastając do znaczenia pierwszorzędnego mocarstwa. Liczyć się wtedy poważnie z Japonją zaczęły zaniepokojone nie na żarty mocarstwa kolonjalne: Stany Zjednoczone Am. Półn., Anglja, Niemcy, Francja. A dzielni Japończycy, którzy tak świetnie zdali egzamin dojrzałości państwowej, umacniali tymczasem swe wpływy, kolonizowali zdobyte kraje, rozrzucali swe faktorje po rozległych terenach Mandżurji i amurskiego kraju. I trzeba przyznać, że istotnie spełniali misję cywilizacyjną. Dzierżąc wysoko sztandar narodowych ambicyj. wprowadzali ład tam, gdzie go nie było, tępili rozbójnicze bandy chunchuzów, zwalczali handel opium, budowali koleje, podnosili publiczną zdrowotność.

I jeżeli kogo, to właśnie Japonję uważać należy za przedstawicielkę panazjatyckich dążeń, opartych na przeszczepionej na grunt tamtejszy amerykańskiej doktrynie Monroego: „Azja dla Azjatów". Ani olbrzymie, niedołężne, pogrążone w odmęcie wojen domowych i trapione żywiołowemi klęskami głodu i nieurodzaju Chiny, ani 300-miljonowe, rozbite na tysiąc kast i wyznań Indje, a właśnie Japonja i tylko Japonja mogłaby godnie stanąć na czele panazjatyckiego ruchu. Wysokie poczucie honoru narodowego, obok przyrodzonej szlachetności i karności dałyby Japonji siłę odparcia komunistycznej propagandy, uprawianej w najlepsze w Chinach i Indjach, zaś znakomita organizacja państwowa i militarna predestynują wprost Kraj Wschodzącego Słońca do zajęcia czołowego stanowiska wśród niemal 900-miljonowej rzeszy krajów azjatyckich. *B.*

Dywersja „Dziennika Wileńskiego".

We wczorajszym numerze „Dziennika Wileńskiego" skonfiskowanym zresztą słusznie za prowokacyjne artykuły, znajdujemy kilka wzmianek, noszących cechy poczynań dywersyjnych naszego lokalnego organu „Obwiepolu". I tak. „Dziennik Wileński" w obronę bierze „urzędników państwowych" skwapliwie drukując kolportowaną wśród kół stowarzyszeń tychże urzędników pogłoskę o jakimś zakazie „nadużywania" nazwy S.U.P. dla agitacji wyborczej.

Organ „Obwiepolu" nic nie wspomina o tem, że olbrzymia większość członków S.U.P. — na całym terenie Wileńszczyzny tworzy zwarte szeregi Pracowniczego Komitetu Wyborczego B.B.W.R., że jeszcze w dniu 28 IX r.b. na wielkiem zgromadzeniu członków Zrzeszeń i Związków Pracowników Umysłowych komitet taki, zajął w sprawie wyborów stanowisko zdecydowane. Przypominamy treść rezolucji, która najlepiej wyjaśni tę sprawę tak rozmyślnie i cynicznie wywracaną na opak przez „Dziennik Wileński".

„Uznając doniosłość zwartego jednolitego frontu, inteligencji pracującej, zgromadzeni na zebraniu organizacyjnem umysłowi pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, postanawiają wziąć czynny udział w momencie decyzji o nowy ustrój i utrwalenie potęgi Rzeczypospolitej.

Stając do dyspozycji Pana Premjera Marszałka Piłsudskiego, oraz uznając, że jedynie cele Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który zamierza wprowadzić do Sejmu przedstawicieli organizacyj społecznych, zawodowych i gospodarczych, odpowiadają istotnym potrzebom społeczeństwa zebrani uchwalają pominąć wszelkie ugrupowania polityczne i stowarzyszenia i stwarzają własną zwartą organizację wyborczą.

Stając do walki o jasną przyszłość Rzeczypospolitej, zebrani pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, wzywają wszystkie zrzeszenia i organizacje pracownicze, oraz wszystkie Koleżanki i Kolegów do zjednoczenia się w Wojewódzkim Pracowniczym Komitecie Wyborczym oraz do wytężenia wszystkich sił, by wielką ideę Marszałka Piłsudskiego przekształcić w mocarstwowy Polski Czyn".

Poco więc ta troskliwość „Dziennika? B.B.W.R. nie potrzebuje przecież się obawiać jakichś „fumów" i „zakazów" ze strony malkontentów, mieniących się rzekomymi opiekunami poszczególnych stowarzyszeń.

*

W następnej wzmiance „Dziennik Wileński" puszcza się na taki kawał: „Hołowacz gościem w B.B. Były przywódca niezależnej partji chłopskiej Hołowacz, odwiedził lokal B.B. przy ul. Zawalnej. Krążą pogłoski, iż Hołowacz będzie popierać listę B.B.". W związku z tą informacją „Dz. W." możemy doradzić, ażeby „Dz. W." zmienił swego wywiadowcę, opiekującego się lokalem B.B., lub zmniejszył mu dotację.

*

W formie całkiem „poważnej" informuje „Dziennik" dalej o tem, jakoby wszędzie powstawały Komitety Wyborcze Kobiet, stojących na „gruncie katolickim i narodowym", usiłując wprowadzić opinję w błąd, co do istnienia i działania Komitetów Wyborczych Kobiet zorganizowanych przy B.B.W.R. Zgodzić się można z końcowym ustępem tej informacji i zastosować ją oczywiście również do „Obwiepolu", z tem zastrzeżeniem, że nie tworząc komitetów, agitują tu i ówdzie nieliczne zwolenniczki „Centrolewu" i „N.D." nie mające zresztą za sobą „mas kobiecych".

*

W końcu nie można puścić płazem, utrzymanej w prowakacyjnym tonie informacyj p. t. „Sekretarjat B. B. w roli policji śledczej". „Dziennik Wileński" .daje ujście złości, że jego wszystko wiedzący informatorzy, nic nie wiedzieli o aresztowaniach 2-ch członków P. P. S. Skowrońskiego i Przewalskiego i insunuje, jakoby wiadomość ta pochodziła z Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. Przez insunację swą „Dziennik Wileński" chce widocznie „uświadomić" swych czytelników o roli „śledczej" organu B. B. W. R. stwierdzając, że wiadomość ta nie była podana pismom wileńskim przez Sekretarjat Bezpartyjnego Bloku, możemy poradzić pismu, by postarało się o lepszych informatorów, a jeśli obrało sobie za metodę działania prowokację i dywersję, to niech ją robi mądrzej niż dotychczas.

Brat cesarza japońskiego w Warszawie.



We wtorek o godz. 10-ej rano przybył do Warszawy w charakterze nieoficjalnym, podróżujący po Europie brat cesarza japońskiego książe Takamatsu w towarzystwie małżonki Kikuko. Na dworcu powitali egzotycznych gości przedstawiciele rządu i społeczeństwa.

Echa opadnięcia balonu polskiego po stronie litewskiej.

Interwencja władz polskich

Jak wiadomo, przed kilku dniami wojskowy balon polski „Lwów" zabłądził i niesiony silnym wiatrem opadł na terenie powiatu wilkomierskiego po stronie litewskiej.

W związku z powyższem władze polskie zwróciły się obecnie do władz litewskich z prośbą o wydanie internowanych przez Litwinów lotników polskich, stanowiących obsługę balonu.

Popierajcie przemysł krajowy

Konkurs piękności samochodów



odbył się w dn. 5 b m. w Warszawie (park im. Paderewskiego) zorganizowany przez Automobilklub Polski. Na zdjęciu samochód konstrukcji Centralnych Warsztatów Samochodowych, wykonany całkowicie w Polsce. Samochód C. W. S. zdobył sobie specjalne wyróżnienie i uznanie jury.

WIADOMOŚCI z KOWNA

OBCHÓD 9-go PAŹDZIERNIKA W KOWNIE.

9-go października Litwa obchodzi 10-lecie utraty Wilna. W roku bieżącym program obchodu jest następujący:

Z rana w Litwie wywiesza się flagi państwowe, przepasane żałobną wstęgą, we wszystkich kościołach i domach modlitwy odbywają się nabożeństwa na intencję wyzwolenia Wilna. We wszystkich szkołach wygłaszają się odczyty o Wilnie. O godz. 12-ej na sygnał syren, dzwonów i trąb ustaje na jedną minutę wszelki ruch i praca, jest to chwila skupienia. Wieczorem zwiedzanie grobów poległych za ojczyznę, odczyty o Wilnie i stosowne przedstawienia.

Wymiana depesz.

WARSZAWA, 8-X. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na ręce króla Bułgarji Borysa z okazji rocznicy wstąpienia jego na tron następującą depeszę:

Do J. K. M. Borysa III, króla Bułgarów. Sofja. Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie z okazji rocznicy Jego wstąpienia na tron najlepszych życzeń osobistego szczęścia dla Waszej Królewskiej Mości oraz stale wzrastającej pomyślności dla Bułgarji.

W odpowiedzi na powyższą depeszę Pan Prezydent otrzymał od króla Borysa następujący telegram:

Do J. E. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Wzruszony uprzejmemi życzeniami, zasyłam Panu, Panie Prezydencie, moje najserdeczniejsze podziękowanie.

(—) *Borys*, król.

Osadzenie Wrony w areszcie Centralnym.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Były poseł ze Stronnictwa Chłopskiego i prezes tego stronnictwa Wrona, aresztowany przed paru dniami pod Warszawą, został we wtorek wieczorem przewieziony z aresztu przy urzędzie śledczym do aresztu Centralnego. Były poseł Wrona oddany jest do dyspozycji Sądu Okręgowego w Warszawie.

Sprowadzenie szczątków Andree'ego i towarzyszy do Stokholmu.

W tych dniach odbyło się uroczyste sprowadzenie do Stokholmu szczątków trzech bohaterów-polarnych Augusta Andree'ego, Nielsa Strindberga i Knuta Fraenkla, którzy wyruszyli ze Spitzbergu w r. 1897 w celu dotarcia do bieguna północnego, a których szczątki odnalezione zostały po 33 latach. Stara kanonierka „Svenskund", która w r. 1897 wiozła ekspedycję na Spitzberg i która obecnie sprowadzała szczątki podróżników oraz pozostawione przez nich mienie, eskortowana przez kontrtorpedowce zakończyła swoją triumfalną podróż wzdłuż wybrzeży Norwegji i Szwecji i zarzuciła kotwicę na rzece Norrstroom w przystani morskiej w śródmieściu Na przystani zebrali się członkowie rodzin i najbliżsi przyjaciele znakomitych podróżników, członkowie rządu, przedstawiciel rządu norweskiego, korpus dyplomatyczny i liczni przedstawiciele towarzystw i instytucyj szwedzkich, norweskich i duńskich, oraz tłumy publiczności. W chwili, gdy „Svenskund" zbliżała się do przystani, chóry wykonały pienia. W czasie znoszenia trumien rozległy się salwy armatnie.

Pierwsze przemówienie wygłosił przedstawiciel rządu szwedzkiego. Uformował się liczny orszak, w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich klas ludności i skierował się ku kościołowi Storkirkan. Orszak postępował wzdłuż szpalerów wojska i korporacyj ze sztandarami. Przez całą drogę biły dzwony we wszystkich kościołach oraz śpiewano pieśni patrjotyczne.

Po przybyciu przed kościół trumny trzech nierozłączonych podróżników złożone zostały w absydzie. Pośrodku ustawiona została trumna ze szczątkami Andree'ego, a po obu stronach trumny Strinberga i Fraenkla. Na trumnach złożono niezliczoną ilość wieńców, które nieśli marynarze. Nabożeństwo odprawili biskup Stokholmu i arcybiskup Szwecji. Trumny pozostaną przez kilka dni w kościele aby umożliwić szerszej publiczności złożenie hołdu bohaterom, następnie przewiezione zostaną do krematorjum, gdzie szczątki będą spalone. Prochy zostaną pochowane we wspólnym grobie. Wieczorem odbyła się w ratuszu uroczysta akademja ku czci wielkich podróżników.

Trzęsienie ziemi w Niemczech.

BERLIN, 8.X. (Pat). Ubiegłej nocy około godz. 22.30 cała połać Niemiec południowych oraz północnego i zachodniego Tyrolu nawiedzona została stosunkowo bardzo silnem trzęsieniem ziemi. Posuwając się przez około 10 min. falą z południa na północ, sięgnęło ono aż do Berlina, gdzie sejsmografy w Poczdamie wykazały drgania o aplitudzie 0,10 mm

Najsilniej trzęsienie dało się odczuć w Norymberdze, gdzie obrazy pospadały ze ścian i w miejscowości Imst w Tyrolu, w której ukazały się na domach rysy, potłukły się szyby w oknach i między innemi spadły dachówki z gmachu ratusza.

W Monachjum odczuto dwa silne wstrząsy trwające około 10 sek. W wielu miejscowościach wystraszeni mieszkańcy powybiegali na ulice.

Ognisko tego trzęsienia znajdowało się, według obliczeń Instytutu sejsmograficznego w Poczdamie w odległości około 600 klm., a więc pomiędzy Fryburgiem, Friedrichshafen i Stuttgartem. Rzeczoznawcy przypuszczają, iż przyczyną tych wstrząsów było przesunięcie sąsiadujących z sobą głębokich warstw ziemi.

Okolice, nawiedzone trzęsieniem, były już raz ogniskiem trzęsienia w roku 1913 i są dość często nawiedzane małemi wstrząsami.

Znamienny objaw.

Stały spadek liczby bezrobotnych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w ub. tygodniu sprawozdawczym od dnia 27 b. m. do dnia 4 b. m. liczba bezrobotnych wyniosła ogółem 167.454 osoby. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie spadło o 5 tys. 709 osób.

Spadek liczby bezrobotnych w okresie jesiennym jest rzeczą niesłychanie znamienną dla stosunków gospodarczych, tembardziej, że dało się to zauważyć we wszystkich grupach zawodowych. Najwięcej jednak bezrobocie zmniejszyło się w przemyśle włókienniczym w Łodzi, gdzie liczba bezrobotnych spadła o 3006 osób.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 8-X. W 26 dniu ciągnienia 5 klasy 21 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25 tys. zł. wygrał numer 194.904.
10 tys. zł — 40.233.
5 tys. zł. — 3.156, 11.658, 17.586, 104.636, 109.474 oraz 156.963.

Przed 10-ciu laty

9.X.1920 r.

Dzisiejsza rocznica oswobodzenia Wilna stawia przed nasze oczy z nową wyrazistością cały jaskrawy kalejdoskop wydarzeń, które danem nam było przeżyć przed laty dziesięciu. Udostępnione w tym czasie materjały dorzuciły wiele do naszych wspomnień i ówczesnej wiadomości. Stać nas dzisiaj na odtworzenie, niemal wierne, tego, co dla ogółu, a nawet dla wielu wybitnych uczestników pamiętnych dni przedstawia się jeszcze, jak gdyby pokryte zasłoną mgły.

Przez kilka pierwszych lat po wojnie sprawa oswobodzenia Wilna ujmowana była przez pryzmat pewnych względów politycznych, które podyktowały sposób zajęcia tego miasta w toku wojny. Odczyty Marszałka Piłsudskiego zdjęły zbyteczną zasłonę jeszcze w roku 1923 im. Potwierdziły to późniejsze publikacje, a fakt, że akcja gen Żeligowskiego odbyła się z inicjatywy, za wiedzą i przy jaknatroskliwszej pomocy ze strony ówczesnego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, przyjęty już został do wiadomości również przez Litwinów, nie wywołując zresztą, jak tego się niektóre koła obawiały, jakiejkolwiek reakcji.

Jest to objaw zupełnie zrozumiały i naturalny. Na wybór formy ostatecznego oswobodzenia Wilna wpłynęła bowiem ówczesna sytuacja polityczna, w najwyższym stopniu skomplikowana, częściowo wskutek nieobliczalnych posunięć rządu litewskiego.

Genezy akcji gen. Żeligowskiego poszukiwać należy w dwóch wydarzeniach: w konferencji w Spaa i w traktacie litewsko-rosyjskim z dnia 12-go lipca 1920 r.

W Spaa wymuszono na p. Grabskim zrzeczenie się Wilna na rzecz Litwy Kowieńskiej. W prawdzie było to warunkowe, bo za cenę interwencji rządów sprzymierzonych w sprawie rozejmu z Sowietami, niemniej jednak efekt moralny samego aktu pozostał. Odrzucenie interwencji mocarstw przez rząd Sowiecki zwalniało Polskę z dotrzymania wymuszonego zobowiązania, ale teza ta, aby zdobyć uznanie, musiałaby dopiero przejść przez długotrwały zapewne proces prawniczy na terenie międzynarodowym.

Tymczasem wojna dobiegała końca i nie było czasu na oddawanie ważnych spraw niepewnemu biegowi procedury dyplomatycznej. Po zwycięskiej dla nas bitwie warszawskiej, gdy Marszałek Piłsudski odrzucił wywierane przez misję koalicyjną sugestje zatrzymania frontu polskiego na linji Curzona, stało się jasne, że losy ziem wschodnich rozstrzygnięte zostaną siłą orężną.

Ala tutaj ujawniała się nowa trudność, wynikająca z innej, niż w czasie odwrotu, rzeczywistości. W lipcu 1920 r. Wilno wpadło w ręce armji rosyjskiej. Od niej odbierać je było wolno. Ale we wrześniu tego roku Wilno było zajęte przez Litwinów. Stało się to na podstawie traktatu z 12 lipca zawartego w najkrytyczniejszej fazie odwrotu polskiego.

Traktat ten oddawał Litwie ogromną połać kraju z Wilnem, Grodnem, Lidą i Mołodecznem rządowi kowieńskiemu, który zgadzał się na czasową okupację tego obszaru przez bolszewików ze względów „wojskowych i strategicznych". W ostatnich dniach sierpnia, a więc po klęsce, poniesionej na przedpolu Wisły, Sowiety oddały. Wilno Litwinom. Z Kowna został przeniesiony do nowej stolicy rząd, różne instytucje państwowe i poselstwa zagraniczne.

Komplikowało to sprawę odzyskania Wilna. Wojny z Litwą zaczynać Polska nie chciała, nietyle ze względu na formalne swoje zobowiązania, które obalił fakt naszego zwycięstwa, ile ze względów moralnych. Mimo wszystko, co zaszło, istniały u nas, tak, jak trwają do dzisiaj, braterskie uczucia do narodu, z którym żyliśmy zgodnie w ciągu kilkuset lat naszych dziejów.

Z tego powodu nie wykorzystaliśmy nawet tak jaskrawych pretekstów do rozpoczęcia wojny, jak czynne współdziałanie na placu boju oddziałów litewskich z wojskiem rosyjskiem, co zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość w czasie bitwy nadniemeńskiej.

Niemniej jednak Wilno musiało pozostać przy Polsce. Rozwiązanie zagadnienia, jak zwykle w najtrudniejszych dla państwa chwilach, wziął na siebie Marszałek Piłsudski.

Myśli o tem nazajutrz po rozstrzygnięciu losów bitwy warszawskiej. Dowodzi tego szereg faktów i zarządzeń, które dopiero po upływie pewnego czasu nabrały logicznej z sobą łączności.

18 sierpnia rozkaz Naczelnego Wodza wyciąga I dywizję litewsko-białoruską z I armji. To samo dotyczy 41 pułku „Ziemi Suwalskiej". Dywizji zostaje przywrócona jej dawna nazwa i liczba, gdyż w czasie bitwy warszawskiej przemianowano ją na 19 Dyw. Piech. Po pewnym czasie następuje podział wojska na formacje regularne i nieregularne. Do tych ostatnich wliczone zostają obie dywizje lit. biał, dywizja ochotnicza, oddziały mjr. Kościałkowskiego i niektóre miejscowe pułki kawalerji. Zarządzenie to, krzywdzące napozór dla wielu oddziałów, istniejących od początku wojny, było konieczne dla późniejszego wytłomaczenia zjawiska „buntu".

Po bitwie nadniemeńskiej 1 lit.-biał. dywizja wraz z oddziałem mjr. Kościałkowskiego przesunięta zostaje do rejonu Woronowa i Bieniakoń, na skrajne prawe skrzydło specjalnie dla trzymania frontu litewskiego stworzonej 3 armji gen. Sikorskiego. Obok niej, w okolicach Oran staje „nieregularna" dywizja Ochotnicza pułk. Koca.

Celem zabezpieczenia nadchodzącej akcji ze strony rosyjskiej, Naczelny Wódz nakazuje wysunięcie 2-ej armji na wschód od linji: Mołodeczno — Stołpce. Pomiędzy front rosyjski i obszar wileński, zajęty przez Litwinów, wtłoczona zostaje 3 dywizja legjonowa i pół 2-ej z zadaniem osiągnięcia rejonu Święcian i granicy łotewskiej. W ten sposób dokonywa się zupełna izolacja Litwy od jej dotychczasowego sprzymierzeńca.

Wpływ tych przygotowań widoczny jest również i w pracy politycznej.

W końcu września rozpoczęte zostały rokowania polsko litewskie w Suwałkach, Naczelny Wódz prowadzi wówczas bitwę nadniemeńską, w naczelnem dowództwie w Warszawie urzęduje szef sztabu generalnego, Rozwadowski. Gdy delegacja polska w Suwałkach zawiadomiła Warszawę o trudnościach, wynikających w trakcie rokowań, gen. Rozwadowski poleca, by zawiadomić delegację przeciwną, że „w zamian za ustosunkowanie się Litwinów do proponowanych żądań *nie będziemy wojskowo zajmowali Wilna*"

Stojący na czele delegacji gen. Mackiewicz czuje, że jest tu coś nie w porządku. Odwołuje się do Kwatery Głównej, skąd otrzymuje odpowiedź, że „*warunki, podane przez gen. Rozwadowskiego nie odpowiadają życzeniom komendanta*" i że obowiązują instrukcje, zawarte w liście Naczelnego Wodza.

Zawarty w Suwałkach 7 października układ ustalał linję demarkacyjną pomiędzy Polską i Litwą na odcinku od granicy pruskiej przez Orany do Bastun. Dalej pozostawał stan płynny, motywowany koniecznościami wojskowemi z powodu toczącej się jeszcze wojny z Rosją. Było to w tydzień po ostatecznej klęsce frontu rosyjskiego.

Kiedy te wszystkie przygotowania ogólne zostały ukończone, Wódz Naczelny zadecydował przeprowadzenie akcji wileńskiej.

I teraz nadszedł okres wielkiej próby charakterów, okres, w którym zawahanie się mogło zniweczyć cały kunsztowny i delikatny plan.

Do roli nielegalnego oswobodziciela Wilna powołał Wódz Naczelny generała Żeligowskiego. Bohaterski ten dowódca, jeden z najbardziej zasłużonych w toku wojny, miał przeprowadzić akcję, której nieudanie się groziło przekreśleniem całej jego długoletniej i chlubnej przeszłości wojskowej. Trzeba było niezwykłej mocy ducha, aby temu trudnemu działaniu podołać. Gen. Żeligowski nie mógł otrzymać żadnych poleceń formalnych, ani rozkazów. Musiał przyjąć na siebie nietylko całkowitą i ciężką odpowiedzialność, lecz i opracowanie całej akcji. Ten wybitny, na pierwsze miejsce w całem zagadnieniu wysuwający gen. Żeligowskiego, udział w przygotowaniu akcji, czyni zbędnemi rozważania na temat, czy była ona przeprowadzona samorzutnie, czy z rozkazu.

Gen. Żeligowski przybył dn. 6 października do Woronowa, gdzie stało dowództwo I dywizji litewsko-białoruskiej. I tutaj zaczynają się najciekawsze chwile, bo część do-

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tragiczny koniec nieuczciwości.

Samobójstwo defraudanta.

(*Telef. od wł. koresp. z Podbrodzia*).

Wczoraj późnym wieczorem Podbrodzie zostało poruszone wiadomością o tragicznej śmierci znanego tu Czesława Daniszewskiego. W depeszy nadesłanej rodzinie zmarłego policja gdyńska doniosła, że w Gdyni w hotelu Kaszubskim o godz. 8 min. 45 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru przebywający tam od niedawna mieszkaniec Podbrodzia Czesław Daniszewski.

Jak już pisaliśmy w swoim czasie Czesław Daniszewski był kierownikiem Kasy Chorych w Podbrodziu i po zdefraudowaniu koło 5 tysięcy złotych zbiegł w niewiadomym kierunku. Dopiero teraz się wyjaśniło, że Dani zewski ukrywał się przed pościgiem policji w Gdyni, gdzie też zakończył swój krótki żywot, bowiem liczył zaledwie 20 lat.

Wywrotowa robota sowietów wśród Korpusu Ochrony Pogranicza.

W ostatnich dniach na terenie pogranicza polsko-sowieckiego zanotowano cały szereg wypadków namawiania przez straż sowiecką naszych żołnierzy do ujawniania tajemnic wojskowych, dezercji i t. p. Ze strony wyższych wojskowych bolszewickich podjęte były również próby nakłaniania oficerów polskich do szpiegostwa na rzecz sowietów oraz dezercji, za co obiecywano wysokie stanowiska w Rosji oraz znaczne honorarja pieniężne.

Usiłowania te oczywiście spełzły na niczem, gdyż oficerowie i żołnierze polscy nie poszli na lep agitatorów bolszewickich, dementując jednocześnie u władz ich niecną robotę.

Dzięki tym wypadkom zwiększono obserwację na pograniczu, co pozwoliło ująć czterech agitatorów sowieckich, w tym jedną Żydówkę na gorącym uczynku namawiania żołnierzy do dezercji i szpiegostwa.

Śmierć pod kołami pociągu.

(*Od własnego korespondenta z Lidy*).

Onegdaj w nocy pociąg osobowy zdążający z Lidy do Mołodeczna przejechał kancelistę oddziału drogowego w odległości 300 mtr. za dworcem kolejowym w Lidzie. Jak ustaliło policyjne dochodzenie, kolejarz ów nazwiskiem Augoft Wacław był nałogowym alkoholikiem, wskutek czego popadł w ciężkie kłopoty finansowe. Od kilku dni nosił się już z zamiarem samobójstwa i właśnie krytycznej nocy powracając z dworca rzucił się pod przejeżdżający pociąg. Maszynista prowadzący parowóz zauważył manewr denata i wstrzymał pociąg, jednakże było już za późno, gdyż koła parowozu zgruchotały czaszkę Augofta zabijając go na miejscu.

Ujawnienie broni.

Ostatnio na terenie województwa wileńskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizyj wśród organizacyj różnego typu przeważnie zaś o charakterze wywrotowym. Podczas rewizyj ujawniono i skonfiskowano 122 karabiny różnych systemów, 28 rewolwerów, w tem 12 „Naganów", kilka granatów ręcznych oraz większą ilość naboi.

Napad rabunkowy.

We wsi Donia, gm. postawskiej na szkodę Dziewałtowskiej Anny dokonano kradzieży różnej garderoby, bielizny oraz innych przedmiotów na sumę około 500 złotych. Kradzieży dokonało 2 nieznanych osobników, którzy przejechali przez jezioro ze wsi Worowianki łódką i po naładowaniu jej skradzionemi przedmiotami odjechali do pobliskiego lasu, gdzie oczekującą na nich furmanką udali się w stronę Mańkowicz. Za złoczyńcami zarządzono pościg, który jednak nie dał narazie pożądanego rezultatu.

Żniwo „czerwonego koguta".

Według prowizorycznych obliczeń Towarzystw Ubezpieczeń w ostatnich 3 kwartałach na terenie województwa wileńskiego spłonęło 475 gospodarstw, 725 domów mieszkalnych, 45 składów, 6 bóżnic, 22 łaźnie, oraz 50 innych budynków.

Ogólne straty wyrządzone przez pożary przedstawiają wartość blisko 5 miljonów złotych.

Pozatem na terenie województwa wileńskiego w omawianym czasie spłonęło 1266 hektarów przeważnie młodego lasu.

PLISA

+ **Dzień spółdzielczości i oszczędności.** W dniu 5 października r. b. staraniem miejscowych organizacyj — Spółdzieni Mleczarskiej i Gminej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej został zorganizowany w Plisie „Dzień spółdzielczości i oszczędności". Na program dnia złożyły się:

1) Odczyty — na temat „Czem jest spółdzielczość w życiu wsi polskiej", „Oszczędnością ludzie się bogacą" i „Wezwanie do poczucia siły naszego ruchu".

2) Odczytanie i masowe rozdanie broszur, odezw i ulotek treści — Dbajcie o rozwój Spółdzielni Mleczarskich, korzyści ze Spółdzielni Rolniczo-Handl. i t. p.

3) Pogadanki i dyskuskusje na temat spółdzielczości i oszczędności.

Pozatem wysłuchano przez radjo odczytu o spółdzielczości.

Wygłoszone odczyty i dyskusja wywołały wśród obecnych wielkie zainteresowanie się spółdzielczością, dowodem czego może być powzięta na tem zebraniu rezolucja treści następującej:

„My mieszkańcy gminy pliskiej w liczbie przeszło 50 osób, będąc zebrani w dniu święta Spółdzielczości i Oszczędności w Plisie uznajemy że droga do poprawy naszego bytu i podniesienia poziomu kulturalnego wsi prowadzi tylko przez spółdzielczość i dlatego postanawiamy obok już istniejących i bardzo dobrze prosperujących Spółdzielni Mleczarskiej, Zbiornicy jaj i Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej założyć Spółdzielnię Rolniczo-Spożywczą".

Wszyscy obecni na zebraniu zadeklarowali należenie do Spółdzielni Rolniczo-Spożywczej, zaś Szymon Paszukiewicz mieszkaniec m-ka Plisy zaofiarował do bezpłatnego użytkowania pod Spółdzielnię na przeciąg 6 m-cy swój własny sklep.

W zorganizowaniu święta dnia oszczędności i spółdzielczości najwięcej przyczynił się pracownik gminy i rachmistrz Spółdzielni Mleczarskiej p. Mergowko Aleksander w poczynaniach którego społeczeństwo gminy pliskiej widzi wielki krok naprzód i wyraża mu swe uznanie. **Miejscowy.**

HOLSZANY

+ **Wiec manifestacyjny przeciwko zakusom niemieckim.** Dnia 5 października r. b. w Holszanach odbył się żywiołowy wiec protestacyjny, przeciw zakusom niemieckim na całość granic Polski.

Po wygłoszeniu przemówień pp. Bronisława Borysewicza, dr. Noniewicza Józefa, Greszela Eugenjusza, Wojnicza Adama, do zebranej zgórą dwuchtysięcznej rzeszy słuchaczy, wiec zamienił się w burzliwą manifestację wyrażoną na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, jedynego obrońcy granic i spraw Polski. Przy żywiołowych okrzykach „Niech żyje Marszałek Józef Połsudski", „Precz z Niemcami od granic Polski". „Nie damy ziemi skąd nasz ród" zebrani jednogłośnie powzięli rezolucję stwierdzającą z całą stanowczością, że ani piędzi ziemi polskiej nikomu nie odstąpimy i bronić jej będziemy do ostatniej kropli krwi.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

wódców nie zgodziła się uczestniczyć w akcji, która miała być nazwana buntem. Najlepsi skądinąd oficerowie zawahali się przejść przez ogniową próbę, która kazała im ryzykować nietylko życie, lecz najcenniejsze bogactwo każdego żołnierza: jego dobrą sławę.

Wśród tych wątpliwości opracowuje gen. Żeligowski 7 października swój rozkaz do akcji na Wilno. Przed samem przystąpieniem do wykonania, trudności wzrastają do najwyższego stopnia. Część dowódców domaga się pisemnego rozkazu. W ciągu nocy z 7 na 8 października oddywa się gorączkowa wymiana zdań pomiędzy Woronowem i Warszawą. Z każdą minutą kryzys potężnieje. Oficer łącznikowy Nacz. Dow. przy gen. Żeligowskim, mjr. Stamirowski, melduje, że generałowi trudno jest powstałe komplikacje „przełamać własnym autorytetem i żąda bezwarunkowo autorytetu wyższego".

Marszałek Piłsudski, będąc jednocześnie Naczelnikiem Państwa, a więc politycznym sternikiem państwa, nie mógł, oczywiście, wypowiedzieć się oficjalnie. Polecenie wywarcia interwencji otrzymuje przełożony gen. Żeligowskiego, d-ca 3 armji gen. Sikorski. Jeszcze tej nocy przybywa on do Woronowa, gdzie zapada ostateczna decyzja gen. Żeligowskiego iść bez względu na wszystko. Część wahających się oficerów miała pozostać w Woronowie.

Od tej chwili gen. Żeligowski prowadził całą akcją oswobadzającą z całkowitą pewnością siebie, z niezrównanem, a tak dobrze wypróbowanem męstwem osobistem, biorąc bez wahania odpowiedzialność za wszystko.

Rano dnia 8 października wyruszyła grupa gen. Żeligowskiego do swego wielkiego dzieła. W skład jej wchodziły: 1 dywizja litewsko-białoruska, oddziały ochotnicze mjr. Kościałkowskiego i 3 brygada kawalerji. Zdecydowane było użycie jeszcze 13-go i 211 pułków ułanów, zapełnionych żołnierzem miejscowym, lecz oddziały te dołączyły się do grupy już po zajęciu Wilna.

Tego dnia oddziały polskie przekroczyły rzekę Mereczanką, nad której brzegami musiały pokonać opór litewski. Zajęcie Wilna nastąpiło 9 października w południe przez oddziały mińskiego pułku piechoty i szwadron 3 pułku strzelców konnych. W kilka godzin później wszedł na czele wileńskiego pułku piechoty gen. Żeligowski, witany przez ludność z entuzjazmem, wyciskającym łzy z oczu żołnierzy.

Oficerom cudzoziemskim, protestującym przeciw zajęciu miasta, wskazał gen. Żeligowski oszalałe z radości tłumy i płonące ze wzruszenia twarze swoich żołnierzy.

Ten widok sprawiał silniejsze wrażenie, niż wszelkie racje mówione, czy pisane.

Wilno było wolne.

Al. Kawałkowski.

Nadzwyczajne walne zebranie członków Związku Obrony Mienia Polaków.

Dnia 4 października 1930 roku, w Sali Klubu Handlowo-Przemysłowego. przy ul. Mickiewicza 33a, odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Związku Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych przez wojnę i rewolucję. O godz. 18 m. 30 przy wypełnionej po brzegi sali. W-prezes Wileńskiego Oddziału Związku p. Michał Obiezierski otworzył zebranie i wezwał obecnych do uczczenia powstaniem ś. p. Jerzego hr. Czapskiego b. prezesa Zarządu Oddziału, który swą bezinteresowną pracą położył wielkie zasługi dla Związku.

Po załatwieniu statutowych formalności i przyjęciu porządku dziennego przewodniczący p. M. Obiezierski zakomunikował zebranym o powstaniu Wileńskiego Oddziału Związku na mocy nowego rozszerzonego statutu Związku, zatwierdzonego przez odnośne władze 1.VII 1929 roku. Statut ten w maju 1930 roku został zalegalizowany przez miejscowe władze wojewódzkie i oddział wileński został wniesony do rejestru Stowarzyszeń i Związków pod Nr. 1209 i obejmuje swą działalnością całe województwo wileńskie. Następnie V. — Prezes Zarządu Głównego Związku p. Bolesław Kryński, który specjalnie przyjechał z Warszawa, w krótkich i treściwych słowach złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, komunikując, że nie zależnie od stałego prowadzenia rejestracji strat. Związek ma stale doczynienia ze sprawami wyznaczonemi przez Rząd Polski do likwidacji, dotyczącemi poszczególnych pretensji obywateli polskich do tak zwanych byłych rosyjskich osób prawnych, posiadających mienie na terytorjum państwa polskiego. Następnie Związek współpracuje z Rządem w wyszukiwaniu poszkodowanych, dokłada wszelkich starań w celu przyspieszenia już uchwalonych likwidacyj i zabiega o uchwalenie, na mocy rozporządzenia Pana Prezydenta, likwidacji, będących jeszcze w omawianiu. Obecnie toczą się narady w sprawie nader ważnej, a mianowicie: zakwalifikowania do likwidacji mienia b. ros. banków Szlacheckiego i Włościańskiego i jest nadzieja pomyślnego jej załatwienia.

Na forum pracy międzynarodowej Związek kilkakrotnie przyjmował udział w naradach w Paryżu na zjazdach przedstawicieli pokrewnych Związków wszystkich tych państw, gdzie wojna przyczyniła obywatelom szkody i straty. Zjazdy takie nadzwyczajnie są ważne, przynoszą ogromną korzyść i w znacznej mierze przyczyniły się do tego, że obecny rząd Rosji sowieckiej nie może otrzymać żadnej pożyczki dopóki nie załatwi sprawy rozrachunku za długi i nie wypłaci poszkodowanym słusznego wynagrodzenia za szkody i straty poczynione wojną światową i rewolucją. W końcu swego przemówienia p. Kryński zaznaczył, że posiadacze listów zastawnych b. ros. Banków Ziemskich Moskiewskiego, Petersbursko Tulskiego, Kijowskiego i Tow.—Kredytowego-Żytomierskiego otrzymali już częściowo w zamian listy zastawne Banków Ziemskich funkcjonujących na terenie Państa Polskiego i w krótkim czasie zostanie im wydana reszta przypadających wedle obrachunku papierów procentowych.

Punkt trzeci czwarty porządku dziennego referował pełnomocnik Zarządu Głównego na Ziemie Wschodnie p. L. Uniechowski i po szczegółowem wyjaśnieniu możliwości otrzymania przez posiadaczy książeczek oszczędnościowych częściowego wynagrodzenia z funduszów mających być wypłaconymi przez Rząd Polski za Kolej Fabryczno Łódzką, która w czasie swej budowy zaciągnęła znaczną pożyczkę w Kasach Oszczędnościowych, sięgającą obecnie wraz z % sumy zgórą 2.800.000 rubli w złocie—wezwał zebranych aby zechcieli jak najliczniej składać swe podpisy pod petycją do pana ministra skarbu, dotyczącą sprawy powyższej i zaproponował zebraniu uchwalić rezolucję treści następującej: „Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych przez wojnę i rewolucję, w dniu 4 października 1930 roku, poleca Zarządowi Głównemu zwrócić się do pana ministra skarbu z prośbą o zakwalifikowanie do likwidacji b. ros. Państwowych Kas Oszczędnościowych i złożyć p. ministrowi uzasadnienie potrzeby i możności przeprowadzenia tej likwidacji. Pomienione podanie winno być złożone p. ministrowi skarbu z podpisami możliwie największej ilości członków Związku". Rezolucja powyższa została przyjętą przez aklamację jednomyślnie.

Następnie p. L. Uniechowski zreferował konieczność wydania przez Rząd Polski, wobec wejścia w życie przyjętego przez wielkie mocarstwa planu Younga, specjalnej ustawy, dotyczącej wypłat odszkodowań wojennych za straty poniesione podczas wojny światowej. Po wymianie zdań Walne Zebranie jednomyślnie przyjęło następującą rezolucję. „Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Związku Obrony Mienia Polaków, poszkodowanych przez wojnę i rewolucję z dnia 4 października 1930 r. poleca Zarządowi Głównemu poczynić wszelkie możliwe starania by spowodować opracowanie przez odnośne władze projektu ustawy o odszkodowaniu obywateli polskich za straty wojenne".

Na wniosek p. Milewicza, popartego przez kilku mówców Walne Zebranie jednomyślnie postanowiło polecić Zarządowi Wileńskiego Oddziału, aby za pośrednictwem Zarządu Głównego wystąpił do Ministerstwa Skarbu z prośbą o spowodowanie Rozporządzenia Pana Prezydenta, z mocą ustawy, o restytucji terminów składania pretensji do b. ros. osób prawnych dla tych poszkodowanych, którzy bezpośrednio, lub za pośrednictwem Zarządu złożyli swoje pretensje do Ministerstwa Skarbu, Urzędu likwidacyjnego lub Komisyj Szacunkowych.

Piąty i ostatni punkt porządku dziennego referował v.-prezes Zarządu Głównego p. B. Kryński, który zaznaczył, że najpoważniejsze sprawy, interesujące ogół członków Związku, będą musiały rozstrzygnąć Izby Ustawodawcze w drodze wydania odpowiednich ustaw Poszkodowani przeto nie mogą obojętnymi wobec mających obecnie odbyć się wyborów o ile życzą aby ich sprawy w przyszłości, nie zostały zaniedbane. Tylko silny Rząd może stworzyć warunki, przy których poszkodowani mogą rozliczać na wypłatę im należytego odszkodowania za ich straty. Rząd taki zabezpieczy Polsce spokój wewnętrzny, a co zatem idzie — poprawę sytuacji gospodarczej i ogólne wzbogacenie się kraju, bez czego wypłata odszkodowań wojennych byłaby rzeczą nader trudną. Przemówienie swoje p. Kryński zakończył wezwaniem do wszystkich obecnych członków Związku, oraz wszystkich poszkodowanych, aby stawili się do urn wyborczych, jak jeden mąż i oddali swe głosy na listę, którą Zarząd Główny im w odpowiednim czasie wskaże, jako gwarantującą należyte traktowanie w Sejmie i Senacie ich słusznych żądań.

Propozycja p. Kryńskiego została przez Walne Zgromadzenie przyjęta.

Poczem p. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Prawo do odpoczynku.

Kongres angielskich związków zawodowych, który świeżo zakończył swe obrady w Nottingen, uchwalił rezolucję, w której domaga się od ustawy ubezpieczeniowej ustanowienia 60 lat. jako kresu pracy robotnika. Od 60-go roku życia robotnik ma korzystać z renty ubezpieczeniowej. Nic słuszniejszego ponadto. Jeżeli przyjmiemy, że pracę zarobkową zaczyna młodzieniec po przejściu szkół zawodowych i odbyciu praktyki, mając lat 20, wypadnie wtedy, że okres intensywnej pracy trwa lat c z t e r d z i e ś c i. To chyba dosyć, aby mieć prawo do zupełnie zasłużonego odpoczynku.

Nie zapominajmy, że nie wszyscy pracownicy mają zabezpieczenia emerytalne, np. wolne zawody, liczne kategorje pracowników umysłowych, na stanowiskach prywatnych i t. p.

A jakże w świetle takiej ustawy angielskiej wygląda wzmianka, która niedawno ukazała się w pismach. Oto w Łucku zmarł niedawno 110-letni starzec, Wacław Drohomirecki, pracownik drogowy. Zmarły, mając lat 16, wstąpił do służby drogowej i pełnił ją do końca życia. Pomyślcie tylko: 94 lata niezmordowanej pracy.

Jakże więc postąpić, aby w wieku lat 60 powiedzieć sobie „basta", napracowałem się dosyć, teraz odpoczywam, żyję sobie w swoim malutkim domku wiejskim, jak u Pana Boga za piecem, mam co jeść, jest mi ciepło i wygodnie. Jest mi dobrze, nie żałuję, że pracowałem wytrwale przez lat czterdzieści. Teraz mam spokój, bo oszczędnością i pracą doszedłem do miłego wypoczynku. Starość mam spokojną i zabezpieczoną.

Owszem, jest na to prosta, znana, wypróbowana przez cały świat pracy rada: praca i wytężona oszczędność. Bezwarunkowe odkładanie części zarobków do PKO na polisę ubezpieczeniową, która na stare lata obdarzy nas kapitałem, pozwalającym żyć spokojnie i bezpiecznie, w spożywaniu owoców pracy całego życia. Kto dotychczas tego nie zrobił, kto się spóźnił, — niech zrobi to natychmiast w PKO lub w każdym urzędzie pocztowym.

Ruch przedwyborczy.



Drukarnie odmówiły drukowania odezw przedwyborczych na kredyt z powodu nieuregulowania przez niektórych interesantów rachunków za wybory ubiegłe.

Akcja przedwyborcza w Wilnie i Wileńszczyźnie.

Słów parę o spisach wyborców w Wilnie.

Obwodowe Komisje Wyborcze mają nielada orzech do zgryzienia, bowiem sporządzone przez Magistrat spisy wyborców są właściwie wykazami nazwisk, ale nie spisami wyborców. Jak wiemy obowiązek sporządzenia spisu wyborców miał Magistrat m. Wilna i do tego celu zaangażował przeszło 200 ad hoc pisarzy, których opłacał akordowo. Oczywiście, że każdy z tych urzędników starał się jaknajwięcej wypisać aby jak najwięcej zarobić, ale nie starał się o to, ażeby spisy były sporządzone dokładnie. Tego rodzaju praca dała wyniki takie, że nietylko ominięto w spisach poszczególne osoby, ale nawet ulice. Co jest bardziej ciekawe, że najmniej opuszczonych nazwisk daje się zauważać osób należących do P. P. S., a najwięcej opuszczono nazwisk, a nawet i poprzekręcane, osób, które do P. P. S. nie należą.

Tego rodzaju fakty stają się zrozumiałe, bo przecież Magistrat do sporządzania spisów zaangażował przedewszystkiem członków P. P. S., którym chyba na dokładności spisów bynajmniej nie zależało. Trzeba zaznaczyć, że najmniej wogóle opuszczono nazwisk żydowskich a chrześcijańskich sporo poprzekręcano.

Tak nieporządnie sporządzone spisy spowodowały wielką ilość reklamacyj i Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, chcąc przyjść z pomocą wyborcom rozesłał gotowe wzory do poszczególnych Komisyj Obwodowych, lecz nie do miejsc urzędowania Komisyj, jak chce „Dziennik Wileński" z dn. 7 października, lecz do woźnych lokali, których w jednym z pokoji mieszczą się Komisje Obwodowe, lub mężów zaufania B. B. W. R.

—oo—

Specjalne biuro wyborcze.

Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 3.X r. b. L. 3085/V Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Wilnie otworzyła specjalne biuro dla spraw wyborczych pod kierownictwem p. inż. Jakóba Małochleba. Do zakresu działania biura należą wszystkie sprawy dotyczące resortu pocztowego z Okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie, a związane ze sprawą wyborów. Lokal biura mieści się w gmachu Dyrekcji P. i T. przy ul. Sadowej Nr. 25, pok. 63, tel. Nr. 15-56. Telefon prywatny kierownika biura 15-58. Biuro czynne od godz. 8 do godz. 22-ej, zaś w ścisłym okresie wyborczym całą dobę.

Z ruchu wyborczego BBWR. w powiecie oszmiańskim.

Na terenie powiatu oszmiańskiego zakończone zostały prace organizacyjne Komitetów Gminnych i Kół Lokalnych B. B. W. R., które rozwinęły wszędzie niezwykle intensywną akcję, mającą na celu skupienie najszerszych warstw obywateli na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Dotychczas odbyły się duże zgromadzenia BBWR., zwołane przez Radę Powiatową w następujących miejscowościach powiatu: W ośrodku pow. Oszmianie w dniu 27 ub. m. r. b., w Smorgoniach, w dniu 28 ub. m. r. b. i w innych ośrodkach gmin. Znamienne jest, iż w wielu miejscowościach ludność domagała się wysłania ze swego grona delegacyi do Marszałka Piłsudskiego, by z ust jego dowiedzieć się za kim należy głosować.

Odruchy te spowodowane wszędzie były akcją agitatorów „Centrolewu", którzy cynicznie podszywali się pod miano zwolenników Marszałka Piłsudskiego a przytem w sposób demagogiczny napadali na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Obecnie można powiedzieć, iż ludność doskonale już orjentuje się w przebiegłości agitatorów „Centrolewu" i nie dając im posłuchu masowo garnie się do BBWR.

Stosunkowo najintensywniejsza akcja B. B. W. R., rozwinięta jest na terenie gminy holszańskiej, która wydawała się na pozór „zagrożoną" przez agitatorów „Centrolewu". Na terenie tej gminy odbyły się zebrania: W Wołowikach, w Mościszczu, w Naruszewcach, w Kozłowszczyźnie i innych. Zebrania te były bardzo liczne, przeistaczające się w spontaniczne manifestacje na cześć Marszałka Piłsudskiego. Na terenie tej gminy nie ukaże się zapewne więcej żaden agitator opozycji.

Stanowisko Rosjan wobec zbliżających się wyborów.

Naskutek postanowienia głównej rady R. N. O. (Rosyjskie Zjednoczenie Narodowe) w Brześciu n/B., wileńska rada wojewódzka R. N. O postanowiła nie występować na terenie Wilna i Wileńszczyzny z własną listą wyborczą.

W związku z tem wśród społeczeństwa rosyjskiego stała się aktualną sprawa za jaką listą mają głosować.

Dla rozstrzygnięcia tej kwestji wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie przedstawicieli ugrupowań rosyjskich. Posiedzenie to przeciągnęło się do późna w nocy, wobec czego wyniki konferencji podamy jutro. (c)

KRONIKA

Czwartek 9 Październik

Dziś: Dyonizego B. M.

Jutro: Franciszka.

Wschód słońca—g. 5 m. 49.

Zachód „ —g. 16 m. 57.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 8 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 756

Temperatura średnia + 1° C

„ najwyższa: + 5° C

„ „ najniższa: 0° C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: północny.

Tendencja barom.: wzrost, potem stan stały.

Uwagi: pochmurno.

OSOBISTE.

— **Prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie inż. Karol Żuchowicz** wyjeżdża w dn. 9 b. m. na 8 dni do Warszawy.

Na czas swojej nieobecności kierownictwo Dyrekcji poruczył naczelnikowi wydz. inż. Mieczysławowi Nowickiemu.

— **W dniu 8-go b. m. odwiedził p. wojewodę wileńskiego p. Bronisław Herman-Iżycki** i złożył na ręce p. wojewody w wykonaniu uchwały konsystorza ewangielicko-reformowanego 500 złotych na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi". Pan wojewoda otrzymaną sumę przekazał prezesowi Ligi Morskiej i Rzecznej p. kuratorowi Pogorzelskiemu.

Pozatem przyjął p. wojewoda prezesa Zw. Międzykomunalnego p. B. Wędziagolskiego, z którym odbył konferencję w sprawach gospodarczych oraz prezesa Izb Kontroli p. Pietraszewskiego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Konkurs.** Zarząd Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie niniejszem ogłasza konkurs na posadę kierownika Akademickiej Kolonji Wypoczynkowej w Legaciszkach.

O posadę ubiegać się mogą akademicy oraz osoby postronne.

Kandydaci winni wykazać się:

1. Znajomością gospodarki rolnej.
2. Znajomością gospodarki letniskowej.
3. Znajomością w zakresie buchalterji.
4. Dużemi walorami moralnemi.

Oferty poparte odpowiedniemi referencjami należy składać do dnia 14 października 1930 r. w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Bratniej Pomocy (ul. Wielka 24).

— **Inauguracja roku akademickiego.** Dorocznym zwyczajem w dniu 11-go października r. b. odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego, stanowiąca prawdziwe święto całej młodzieży akademickiej.

J. M. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego w piśmie do Wileńskiego Komitetu Akademickiego wyraził życzenie, aby cała młodzież akademicka wzięła gremjalny udział w jej święcie.

Wileński Komitet Akademicki, pragnąc, aby wspomniana uroczystość wypadła jak najdoskonalej, wzywa ogół Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego, do wzięcia gremjalnego udziału w uroczystościach.

Zbiórka całej młodzieży akademickiej dn. 11 b. m. (sobota) o godz. 10.45, skąd uda się pochód czwórkami ze sztandarem do kościoła Św. Jana na nabożeństwo. Na uroczystość inauguracyjną, która odbędzie się tegoż dnia o godz. 12-ej w Auli Kolumnowej, winien przyjść każdy student U. S. B., jednak z powodu szczupłości miejsc w Auli, ogół Młodzieży ma wstęp tylko na galerję, na którą osobnych zaproszeń nie potrzeba.

— **Komunikat Zarządu Okręgu Wileńskiego Z. P. M. D.** Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej zawiadamia:

1 Sekretarjat czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w lokalu przy ul. Zygmuntowskiej 16 od godz. 17 do 19.

2. Referat dla Spraw Bałtyckich Wydz. Wykonawczego jest czynny przy ul. Gimnazjalnej 10 m. 3 we wtorki od godz. 4 do 5 pp.

3. Biuro Prasowe Z. P. M. D. Wilno, jest czynne przy ul. Zygmuntowskiej 16 w poniedziałki, wtorki i piątki od godz. 17—19. tel. 10-25.

4. Prezes Z. P. M. D. przyjmuje we czwartki w lokalu przy ul. Zygmuntowskiej 16 od godz. 18 do 19 (od 9 do 14 tel. 3-59 codziennie, we czwartki tel. 10-25 w godzinach przyjęć).

5. Sekcja dla Spraw Narodowościowych, Referat kulturalno-oświatowy, organizacyjny, akademicki, propagandowy, P. W. i W. F. są narazie nieczynne o miejscu i godzinach dyżurów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

6. Skarbnik urzęduje w lokalu Z. P. M. D. we wtorki od godz. 17 do 19.

— **Zapisy nowych członków.** Zapisy nowych członków odbywają się w lokalu Z. P. M. D. codziennie od godz. 17 do 19 od dnia 6-go b. m. aż do odwołania.

— **Pierwsza Sobótka Akademicka.** Stop, Stop. Stop. Weterani i Nowicjusze. Otwarcie Ogniska. Pierwszą „Sobótka" w dniu 11-go października r. b. o godz. 9-ej wiecz. Stroje dowolne, dopuszczalne są nawet fraki. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji akademickiej lub stałych kart wstępu, wydanych przez Zarząd Bratniej Pomocy. Wstęp 1.50 zł. akademicki, dla gości 3 zł.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Wyjaśnienie Inspektora Szkolnego w sprawie segregacji uczniów.** W numerze 228

„Kurjera Wileńskiego" z dnia 3 b. m. między innemi sprawami szkolnemi ukazała się wzmianka o tak zwanej segregacji uczniów w szkołach powszechnych według ich zdolności. Ponieważ wiadomość ta mogłaby spowodować pewien niepokój i obawę społeczeństwa w szczególności rodziców, wywołując pewne złudzenia, że tym sposobem dokonywa się podział dzieci na kategorje według różnej wartości jednostek, że przy stosowaniu tego systemu możnaby zmierzać do ustalenia hierarchji według wartości jednostki, przeto wyjaśniam co następuje:

1. Inspektorat Szkolny zdaje sobie sprawę: a) że błędnem byłoby mniemanie, iż grupowanie dzieci w klasy według uzdolnienia jest jedynym i niezawodnym i łatwym środkiem zaradczym dla trudności napotykane w pracy wychowawczej i nauczycielskiej; b) że za właściwe metody wiodące do wyrównania różnic w materjale dziecinnym przybywającym do szkoły uważa się między innemi organizowanie przedszkoli, opieki materjalnej i higjenicznej nad dzieckiem, organizowanie specjalnej opieki nad dziećmi opóźnionemi w rozwoju lub w pracy w postaci dodatkowych zajęć z grupami potrzebującemi pomocy, organizowanie świetlic i klubów dziecięcych.

2. Próby podjęte w szkolnictwie powszechnem m. Wilna do wyrównania jedynie różnic uzdolnień do pobierania nauki mają nadzwyczaj szczupłe ramy: a) grupowanie takie zastosowane jedynie na terenie oddziałów II i III kilku szkół w śródmieściu i w takich okolicznościach, gdzie względy organizacyjne, nadmiar lub brak dzieci w klasie, wymagały pewnych przesunięć; b) przesunięcia objęły dzieci opóźnione w rozwoju czy to z powodu choroby, a więc nieregularnego uczęszczania do szkoły, lub te, które z jakiegokolwiek innego powodu do szkoły przybywały z opóźnieniem i uczęszczały do niej nieregularnie.

Z metod zmierzających do wyrównania poziomu zastosowano także i obniżenie liczby dzieci zapisanych do takiej klasy.

St. Starościak
Inspektor Szkolny m. Wilna.

Z POCZTY.

— **Zjazd Związku Pracowników Poczt i Telegrafów.** Dnia 4 i 5 b. m. odbył się plenarny zjazd członków Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczt i Telegrafów z udziałem prezesów Kół miejscowych Okręgu Wileńskiego w Wilnie przy ul. Metropolitalnej Nr. 1, w lokalu Związku. Zjazd zaszczycił swoją obecnością p. inż. Karol Żuchowicz prezes Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie, który pięknem i wzniosłem przemówieniem, nawiązanem do historji Polski z okresu przed rozbiorowego i doby dzisiejszej, powitał zjazd życząc mu pomyślnych i owocnych obrad. Jako przedstawiciel Dyrekcji Poczt i Telegr. wziął udział w zjeździe p. major rez. Eug. Kozłowski, kier. oddz. gosp. Dyrekcji. Między szeregiem spraw organizacyjnych, omawiana była sprawa wyborów do Sejmu i Senatu. Zjazd jednomyślnie zatwierdził stanowisko prezydjum Zarządu Okręgowego co do powziętej akcji przedwyborczej z B. B. W. R., oraz uchwalił odpowiednią rezolucję, nawołującą wszystkich członków Okręgu, do stawienia się jak jeden mąż pod rozkazy Wodza Narodu Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. W wyniku ożywionej dyskusji na temat wyborów, wysłano hołdowniczy telegram Marszałkowi Piłsudskiemu.

Po wyczerpaniu się porządku dziennego, w drugim dniu obrad o godz. 16-ej w bardzo miłym nastroju zjazd zakończono.

— **Otwarcie kursu pocztowo-telegraficzn.** W dniu 7 b. m. nastąpiło otwarcie XI kursu pocztowo-telegraficznego. Po nabożeństwie odprawionem w kościele Św. Trójcy, inauguracja kursu odbyła się w sali wykładowej przy ul. Ś-to Jańskiej. W swem wstępnem przemówieniu p. dr. Alfred Sowiński, naczelnik wydziału, jako kierownik kursu podkreślił, że na funkcjonarjuszu pocztowym zwłaszcza tu na Kresach ciążą obowiązki nietylko służbowe lecz także i społeczne, dlatego też zwracając się do młodych kursantów wzywał ich, aby w przyszłości po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminów powierzone sobie obowiązki pełnili sumiennie i należycie oraz dbali o dobro Państwa. Wykład inauguracyjny na temat „Naukowa organizacja pracy" wygłosił p. Wojciech Wierzbiński radca pocztowy. Jednocześnie zauważa się, że na kurs powołano 57 praktykantów i że kurs będzie trwał 6 miesięcy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Komunikat informacyjny Federacji P. Z. O. O.** W dniu 6 b. m. pod przewodnictwem prezesa Zarządu Wojew. p. S. Kirtiklisa odbyło się w Wilnie plenarne zebranie Zarządu Wojew. Federacji łącznie z odprawą prezesów Zarządów powiatowych z terenu woj. wileńskiego.

Wojew. Rada B. B. W. R. była reprezentowana przez prezesa p. d-ra W. Maleszewskiego. Pomiędzy przedstawicielami innych Związków był również przedstawiciel władz wojskowych. Na zebraniu został odczytany i jednomyślnie przyjęty projekt odezwy do b. wojskowych i rezerwistów, która zostanie wydrukowana przez Zarząd Wojew. Federacji w Wilnie w imieniu wszystkich sfederowanych organizacyj. byłych wojskowych na terenie wojew. wileńskiego. Odezwa ta będzie wydana w związku z przystąpieniem Federacji do wspólnej akcji przedwyborczej z B. B. W. R.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Wileńskie Koło Bibljotekarzy Polsk.** zawiadamia, że dnia 10 października r. b. w piątek o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w gmachu Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła.

Porządek dzienny:
1. Wybór Delegatów.
2. Referat p. Gracjana Achrem-Achremowicza p. t. „Wrażenia z bibljotek angielskich".

— **Z posiedzeń naukowych.** Dnia 30 września odbyło się wspólne posiedzenie naukowe Wydziału III Tow. Przyj. Nauk oraz Wil. Oddz. Pol. Tow. Histor., na którem prof. Oko Jan wygłosił odczyt p. t. „Paweł Deusterwalt, nieznany humanista XV w.". Prelegent omówił rękopis z XV w., znajdujący się w bibljotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, zawierający dzieła Cycerona, Wergiljusza i Owidjusza. Autorem jego jest Paweł Deusterwalt, pochodzenia niemieckiego, humanista wybitny. Urodzony w Dobremmieście (Guttstadt) w Warmji, studja uniwersyteckie obył w Lipsku w latach 1486—1494, które ukończył ze stopniem magistra nauk wyzwolonych w r. 1496 został kanclerzem biskupa warmińskiego Łukasza Watzelroda, wuja Kopernika. Z pamiętnika biskupa wynika, że Deusterwalt był wiernym sługą Jagiellonów i że, podobnie jak jego biskup, nienawidział krzyżaków, zarzucając im nienasyconą niczem chciwość, chytrość i przewrotność i nieprzebieranie w środkach dla osiągnięcia celów, niezgodnych z hasłami przez nich głoszonemi. W Wilnie bawił Deusterwalt dwukrotnie u króla Aleksandra, który wezwał do siebie biskupa Łukasza w sprawach ziemi pruskiej, tudzież w ważnych sprawach prywatnych i publicznych. Odnosiły się one niewątpliwie do kwestji dynastycznej. Prelegent omówił działalność naukową i polityczną Deusterwalta, podnosząc m. in., że rękopis jego z roku 1488 z dziełami klasyków łacińskich ma dla nauki niepoślednie znaczenie. Rzuca on także pewne światło na ruch umysłowy w Warmji.

Po odczycie odbyła się dyskusja, w której zabierali głos rektor Parczewski, prof. Modelski i inni.

— **Inauguracja cyklu odczytów z walk o Wilno.** Dzisiaj o godz. 18-ej w sali Teatru „Lutnia" odbędzie się pierwszy z cyklu zapowiedzianych odczytów z dziejów walk o Wileńszczyznę.

Słowo wstępne wypowie p. wojewoda Raczkiewicz, poczem kpt. dypl. Przybylski z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie wygłosi odczyt p. t. „Sprawa wileńska w toku wojny polsko-rosyjskiej 1918—1920 r.".

Tematem odczytu będzie syntentyczny zarys wszystkich wysiłków, zmierzających do połączenia ziem b. W. Ks. Litewskiego z Polską w ciągu trzech lat kształtowania się państwa polskiego. Poruszone będą sprawy tak niesłychanie ciekawe, jak stosunki polsko litewskie w latach 1918—1921, rola samoobrony, intencja Rosji sowieckiej w początkach 1919 roku, polityka wschodnia Naczelnego Dowództwa, przełomowe wydarzenia 1920 roku i ich stosunek do Wileńszczyzny, akcja gen. Żeligowskiego i t. d.

Ponieważ temat odczytu obejmuje sprawy z tak niedawnej, a tak wstrząsającej przeszłości naszego miasta spodziewać się należy tłumnego napływu słuchaczy. Osoba prelegenta, autora jedynego w naszej literaturze zarysu wojny odrodzonego Państwa Polskiego daje gwarancje, że odczyt będzie utrzymany na wysokim poziomie.

— **Konferencja gospodarcza.** W dniu 8-go b. m. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza posiedzenie sfer gospodarczych, na którem rozpatrzono szereg kwestyj, związanych z przyszłą konferencją gospodarczą na Zamku u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Z posiedzenia Komisji Teatralnej.** W dniu 7 b. m. w lokalu Magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Teatralnej poświęcone sprawom repertuarowym.

Na wstępie dyrektor Zelwerowicz złożył sprawozdanie z działalności obu Teatrów Miejskich za ostatni kwartał. Jak wynika ze sprawozdania miesiące letnie odbiły się ujemnie na frekwencji, a co za tem idzie przyniosły dyrekcji nieduży zresztą deficyt.

Dalszy ciąg posiedzenia wypełniła dyskusja na temat zamierzeń repertuarowych na najbliższy kwartał.

— **Posiedzenie Komitetu Obchodu 500-lecia zgonu W. Ks. Witolda.** Dziś w dniu 9-go b. m. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie Komitetu Obchodu 500-lecia zgonu W. Ks. Witolda. Porządek dzienny posiedzenia wypełnią sprawy związane z programem obchodu.

RÓŻNE.

— **Apel Z. P. M. D.** Referat dla spraw Bałtyckich Z. P. M. D. w Wilnie prosi o nadsyłanie książek polskich dla bibljotek polskich na Łotwie.

Każda książka polska, która się poniewiera bez użytku u nas w domu jest tak pożądaną i oczekiwaną na obczyźnie gdzie jest jedynym często łącznikiem z ojczyzną. Niech każdy ofiaruje chociażby jedną książkę, a tysiące ich stworzą silne placówki czytelnicze dla naszych rodaków.

Książki prosimy przesyłać: Stanisław Klukowski, ul. Gimnazjalna 10 m. 3, Wilno.

— **Ważne zarządzenie władz skarbowych. Przedłużenie terminu stosowania ulg w zaległościach podatkowych.** Jak się dowiadujemy, władze skarbowe wydały zarządzenie, aby od wszelkich opłat, uskutecznianych na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich bez względu na czas ich powstania pobierano jeszcze w ciągu października 1930 roku kary za zwłokę w wysokości zniżonej do półtora procent miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności zamiast 2 procent miesięcznie.

Powyższe zarządzenie dotyczy nietylko podatków państwowych, ale i komunalnych. Wszelkie organizacje samorządowe muszą wobec tego do tego zarządzenia stosować się.

— **Ratalna sprzedaż losów.** Rozpowszechniła się sprzedaż ratalna obligacyj pożyczek państwowych. Często sprzedawcy pobierali zaliczki, a następnie znikali i niejednokrotnie kupujący tracili swe ostatnie oszczędności.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta unormowana będzie specjalnem rozporządzeniem i sprzedaż obligacyj czy pożyczek odbywać się będzie mogła tylko na zasadzie specjalnej koncesji.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 16-ty świetna sztuka wojenna Szerriff'a „Kres wędrówki".

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś ukaże się po raz drugi współczesna komedja angielska Erwina „Pierwsza pani Frazerowa". Obsadę tej nowości tworzą wybitniejsze siły zespołu Makarczyk-Wasilewska, Eichlerówna, Niwińska, Kamińska, Kubiński, Milecki, Łaciński i Zelwerowicz, który sztukę tę wyreżyserował.

— **Jutrzejszy koncert Kwartetu Drezdeńskiego.** Jutro w Teatrze na Pohulance wystąpi słynny Kwartet Drezdeński, który zdobył sobie sławę wszechświatową. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań od godz. 11—9 w. w ciągu dnia całego.

— **Koncert poświęcony twórczości St. Moniuszki.** W niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się w Sali Miejskiej o godz. 12.30 w poł. koncert poświęcony wyłącznie twórczości St. Moniuszki, urządzony staraniem referatu oświatowego Komendy Miasta.

W wykonaniu programu wezmą udział: Chór „Echo" i orkiestry 1 p. p. Leg., 5 p. p. Leg. i 6 p. p. Leg. pod batutą prof. Kalinowskiego i pp. kapelmistrzów kpt. Reszko, por. Kościeszy i por. Koseckiego.

Czysty dochód przeznaczony zostanie na budowę pomnika St. Moniuszki. Ze względu na rolę jaką w życiu kulturalno-muzycznem Wilna odegrał St. Moniuszko, jak też cel, jakim jest budowa pomnika twórcy „Halki" i „Strasznego Dworu" w Warszawie, spodziewać się należy, iż salę koncertową wypełnią po szczyt wielbiciele twórczości jednego z największych polskich kompozytorów.

— **Poranek Towarzystwa Muzycznego „Lutnia".** W niedzielę dnia 12 b. m. w sali teatralnej „Lutnia" odbędzie się poranek wokalny poświęcony polskiej pieśni ludowej.

Udział w poranku biorą: Chór mieszany Wil. Tow. Muz. „Lutnia" pod dyrekcją J. Leśniewskiego, oraz ceniona śpiewaczka Zofja Plejewska-Monkiewiczowa.

Słowo wstępne wygłosi profesor Michał Józefowicz.

Bilety nabywać można codziennie w kasie teatralnej od godz. 11 rano. Początek o godz. 12.30 w południe.

RADJO.

CZWARTEK, dnia 9 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.10: Pogadanka i szkolny poranek z Filharmonji. 14.30: Odczyt. 15.50: „Szanse rozwoju turystyki w Polsce" odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt i koncert. 18.50: Program na piątek i rozmaitości. 19.10: Giełda rolnicza. 19.25: Komunikat Akademickiego Koła Misyjnego. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 19.50: Rozmaitości. 20.00: Feljeton. 20.15: Ciotka Albinowa mówi. 20.30: Koncert, słuchowisko, komunikaty i muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 10 października 1930 r.

11.58: Czas. 12.05: Muzyka z płyt. 13.10: Kom. meteor. 15.50: „Opieka Rządu nad rolnictwem" odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt i koncert. 18.50: Program na sobotę i rozmait. 19.10: Kom. rolnicze. 19.25: Kom. L. O. P. P-u. 19.35: Pras. dzien. radj. 19.50: Przerwa. 20.00: Pogadanka muzyczna i koncert symfoniczny. Po koncercie skrzynka pocztowa, techniczna i retransmisje.

SOBOTA, dnia 11 października 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Transmisja inauguracyjna roku akademickiego. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: „Kapitalizacja w Polsce" odczyt. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka z płyt. 17.15: Odczyt z Krakowa. 17.45: Audycja dla dzieci i koncert. 18.45: Program na tydzień nasi. 19.10: Muzyka z płyt. 19.25: Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Feljeton. 20.15: Nowości teatralne. 20.30: Muzyka lekka, komunikaty i muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

RADJOSTACJA WATYKAŃSKA.

Dyrektorem nowej radjostacji Citta del Vaticano został zamianowany O. Józef Gianfranceschi, rektor uniwersytetu gregorjańskiego i profesor fizyki, a zarazem prezes Akademji nauk del Nuovi Lincei w Rzymie. W dniu 23 lipca Ojciec Święty w towarzystwie gubernatora miasta Watykanu i innych dygnitarzy papieskich, zwiedzał budującą się radjostację. Szczegółowych objaśnień udzielał senator Guglielmo Marconi. Dokładny termin otwarcia nie został jeszcze oznaczony, przypuszczalnie jednak nastąpić ma to w październiku r. b. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że papież osobiście przemówi do świata chrześcijańskiego w dniu otwarcia stacji.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W N-rze 230 (1872) „Kurjera Wileńskiego" z dnia 5.X. 1930 r. podany został „List do Redakcji" d-ra J. Stankiewicza, zawierający niezgodne z prawdą wiadomości, wobec czego niniejszem proszę o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego pisma Pańskiego następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, że d-rowi J. Stankiewiczowi „nic nie wiadomo było" o uchwale Prezydjum Centralnego Związku białoruskich kult.-oświat. organizacyj i instytucyj, odwołującej swych członków z zajmowanych przez nich stanowisk w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem im. Fr. Bohuszewicza, natomiast prawdą jest, że właśnie na zapytanie d-ra J. Stankiewicza o stosunku Prezydjum „Centrosojuzu" do sprawy utrakwizacji Seminarjum, zakomunikowałem Mu, jako vice-prezes „Centrosojuzu" w dniu 3.X. r. b. o g. 12 min. 20 w lokalu kancelarji Seminarjum przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 3 w obecności podanych przez Niego świadków kolegi Dragana i sekretarza A. Müllera o powziętej w dniu 2.X. przez „Centrosojuz" powyżej przytoczonej uchwale.

2. Nieprawdą jest, że oprócz d-ra J. Stankiewicza i Jego żony p. M. Stankiewiczowej pozostali po dniu 3.X. r. b. w Seminarjum jeszcze inni nauczyciele-Białorusini, natomiast prawdą jest, że ani p. Szymon Korol, ani p. Józef Sznarkiewicz do dnia 3.X. r. b. nie byli formalnie na swych stanowiskach zatwierdzeni przez Kuratorjum i wobec tego nie potrzebowali składać swej dymisji na piśmie, podporządkowując się zaś decyzji „Centrosojuzu", ograniczyli się tylko do przerwania wykładów w Seminarjum o czem zawiadomili mię słownie. Ks. Kowsz zaś i p. Jan Kotowicz za mego urzędowania nie byli nauczycielami Seminarjum ani formalnie, ani faktycznie, o czem, zresztą, urzędowo w tym samym czasie i w obecności wyżej podanych świadków p. Dragana i p. Müllera, oświadczyłem d-rowi J. Stankiewiczowi. Widząc, że d-r Stankiewicz z trudem orjentuje się w stosunkach prawnosłużbowych, udowodniłem Mu to posiadanemi przez kancelarję Seminarjum dokumentami t. zn. zarządzeniami Kuratorjum O. S. W.

Nie mogę na tem miejscu również pominąć milczeniem poruszonej przez d-ra J. Stankiewicza kwestji nie wiążącej się zupełnie z omawianą sprawą, dotyczącej p. Zamoryna.

Wobec brutalnego wystąpienia p. J. Stankiewicza przeciwko p. Zamorynowi, ja, jako były długoletni dyrektor białoruskiego gimnazjum wileńskiego, którego nauczycielem jest od 7-miu lat do chwili obecnej p. Zamoryn, uważam za swój moralny obowiązek na podstawie porozumienia z Radą Pedagogiczną Wileńskiego Gimnazjum Białoruskiego, wystąpić w obronie honoru swego kolegi, jako uczciwego człowieka, który posiada wszelkie kwalifikacje pod względem przygotowania pedagogicznego. W ciągu 10 letniego okresu nauczania w szkołach białoruskich, p. Zamoryn wychował całe zastępy młodzieży, wśród której nie brak tak uzdolnionych poetów białoruskich, jak Ch. Iljaszewicz, A. Sołohub i inni. Wiedza zaś i czystość językowa utworów poetyckich tych ostatnich — najlepsza chyba kwalifikacja ich nauczyciela.

R. Ostrowski
b. Dyrektor Państw. Semin. Naucz. im. Fr. Bohuszewicza w Wilnie.

Dnia 6.X. 1930 r.

Dzieje prowodyra

nieudanego zamachu na kasę urzędu pocztowego.

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego" donosiliśmy obszernie o nieudanej próbie zawładnięcia kasą urzędu pocztowego mieszczącego się w gmachu uniwersyteckim przy ul. Zakretowej róg Sierakowskiego.

Wczoraj wszyscy aresztowani, a mianowicie Rudak, Miazga, Denisewicz, Butkiewicz i Tatjaniec odesłani zostali do sędziego śledczego, który po zbadaniu ich zarządził osadzenie wszystkich w więzieniu na Łukiszkach. Podczas badania wszyscy przyznali się do winy.

Obecnie wyjaśniło się, iż głównym inicjatorem nieudanego zamachu był Józef Rudak, który ma już za sobą kryminalną przeszłość.

Mniej więcej przed dwoma miesiącami Rudak — wówczas jeszcze funkcjonarjusz urzędu pocztowego, aresztowany został wobec wykrycia systematycznie popełnianych przez niego kradzieży.

Nadużycia te polegały na tem, iż Rudak, korzystając ze swego stanowiska służbowego zapomocą oszukańczych machinacyj, wyłudzał od adresatów, do których nadchodziła korespondencja pieniężna, dodatkowe opłaty.

Robił to w ten sposób, iż przerabiał listy zwykłe na polecone albo nawet wartościowe, jak również przy pomocy podrobionych pokwitowań otrzymywał od niektórych firm ryczałt pocztowy.

W taki sposób Rudakowi udało się zdefraudować przeszło 1300 złotych.

W związku z wykryciem tych nadużyć Rudaka zwolniono ze służby i sprawę przekazano do prokuratora. Wkrótce jednak Rudak został zwolniony z więzienia za kaucją.

Znając dobrze stosunki panujące na poczcie, wpadł na pomysł zawładnięcia kasą jednego z urzędów i wybór jego padł na urząd pocztowy Wilno — 9, ponieważ mieści się w oddalonej od centrum miasta dzielnicy.

Niestety rachuby zawiodły i z wspólnikami swoimi niespodzianie znalazł się znów za kratami, z za których nie prędko chyba się wydostanie. (c)

Czwarty wyrok śmierci na zbója Szałkowskiego

I tym razem zasądzony odwołał się do Sądu Najwyższego.

W styczniu ub. r. niemal przez tydzień przed Sądem Okręgowym w Wilnie toczył się proces przeciwko bandzie osławionego od czasów jeszcze przedwojennych na Wileńszczyźnie Antoniego Rysia.

Prócz wymienionego herszta i jego towarzysza, zdolnego do najohydniejszej zbrodni, Piotra Szałkowskiego na ławach podsądnych zasiadło kilkunastu innych członków tej bandy z żonami i kochankami.

Jak wiadomo, Sąd Okręgowy wyniósł wówczas wyrok skazujący obu prowodyrów krwawej i zuchwałej bandy, a więc Rysia i Szałkowskiego na karę śmierci przez powieszenie, zaś innych na zamknięciu w więzieniu przez dłuższy lub krótszy okres czasu, w zależności od ich winy.

Sąd Apelacyjny, do którego odwołali się niektórzy z zasądzonych na posiedzeniu w dniu 20 sierpnia ub. r. wyrok pierwszej instancji częściowo zmienił, a między innemi Rysiowi złagodził wymierzoną karę śmierci do bezterminowego ciężkiego więzienia.

W stosunku do Szałkowskiego wyrok Sądu Okręgowego w całej rozciągłości zatwierdził, potwierdzając tym samym karę śmierci.

Sprawa na skutek skarg kasacyjnych skazanych znalazła się w styczniu r. b. w Sądzie Najwyższym, który odrzucił skargi wszystkich podsądnych.

Wyjątek stanowił Szałkowski, gdyż S. N. uznając, iż w wydanym wyroku obrażony został art. 15 przep. przech. do K. K. pozwalający na zastosowanie kary najsurowszej, orzeczenie w stosunku do niego w części dotyczącej wymiaru kary uchylił, polecając ponowne rozpatrzenie tej sprawy.

O ile do wszystkich innych członków bandy, nie wyłączając jej herszta Rysia, wyrok stał się prawomocny i wszedł w fazę wykonywania, to Szałkowski, już bez swych przyjaciół znowu zasiadł w dn. 24 kwietnia b. r przed Sądem Apelacyjnym w innym komplecie sędziów.

Jednakże i tym razem Sąd podzielił stanowisko poprzedniej instancji i karę śmierci zatwierdził.

Obrońca skazanego po raz drugi odwołał się do Sądu Najwyższego, który w dniu 21 lipca b. r. wymiar kary uchylił i przekazał sprawę do ponownego zbadania.

Na skutek tego Sąd Apelacyjny na ostatniem posiedzeniu w składzie prezesa Sądu p. K. Bzowskiego, jako przewodniczącego przy udziale pp. sędziów Jodziewicza i Kontowta sprawę tę raz jeszcze rozpoznawał.

Na salę wprowadzono już po raz trzeci skazanego na śmierć Szałkowskiego, w którego obronie w dalszym ciągu występował adw. Andrejew.

Po zreferowaniu sprawy oraz wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy, Sąd i tym razem wyroku nie zmienił, zatwierdzając karę śmierci przez powieszenie.

Obrońca adw. Andrejew zapowiedział kasację, a wobec tego sprawa po raz trzeci przesłana będzie do Sądu Najwyższego.

O ile i tym razem Sąd Najwyższy uchyliłby wyrok, sprawa przejdzie do innego Sądu Apelacyjnego, gdyż w Wilnie już nie będzie można skompletować Sądu, ponieważ niema sędziego, który nie miałby do czynienia z tą ponurą sprawą. Ka—er.

Wyciąg z Protokółu posiedzenia Rady Pedagogicznej Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie z dnia 6.X. 1930 r.

(w przekładzie polskim).

„Po omówieniu sprawy wystąpienia d-ra Jana Stankiewicza przeciwko nauczycielowi Wileńskiego Gimnazjum Białoruskiego p. Zamorynowi w N-rze 230 „Kurjera Wileńskiego", Rada Pedagogiczna, wyrażając głębokie oburzenie swoje z powodu bezpodstawnej a krzywdzącej dla p. Zamoryna napaści na niego, oświadcza, iż solidaryzuje się z treścią odczytanego przez p. Ostrowskiego listu Jego do Redakcji „Kurjera Wileńkiego" i upoważnia p. Ostrowskiego do zaznaczenia tego publicznie".

Za zgodność:
A. Michalewicz
p. o. Dyrektora.

SENSACJE AMERYKAŃSKIE W SPRAWIE RZEKOMYCH PLANÓW POLSKI WZGLĘDEM LITWY.

Pismo amerykańskie „New York Sun" podaje następującą sensacyjną wiadomość o rzekomych agresywnych planach polskich w stosunku do Litwy:

„Francuskie koła dyplomatyczne rachują się z możliwością rychłej aneksji Litwy przez Polskę. Polska wysondowała już opinję mocarstw i zyskała zgodę Francji, Estonji, Łotwy i Niemiec. Niemcy wyraziły swą zgodę, jedynie pod warunkiem oddania im korytarza pomorskiego i Gdańska. Jedynie stanowisko Anglji nie jest jeszcze zdecydowane, podczas gdy Z. S. S. R. oraz St. Zjedn. Am. Półn. nie są w te plany wtajemniczone i mogą stanąć w obliczu faktu dokonanego".

Rzecz prosta, cała ta „informacja" jest od początku do końca wyssana z palca.

Giełda warszawska z dn. 8.X b. r

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8.95½—8,97½ 8.93½
Franki franc.	34,99½—35,08—34,91
Belgja	124,45—124,76—124,14
Bukareszt	5.31—5.32½ 5.29½
Holandja	359,78—360,68—358,88
Londyn	43,34—43,45—43,23
Nowy York	8.912—8.932—8,892
Stokholm	238.66—239 26—238,06
Paryż	34,99½—35,08 34,91
Praga	26,47—26,53—26,41
Nowy York kabel	8,922—8.942—8,902
Szwajcarja	173,35—173,78—172,92
Wiedeń	125,81—126,12—125,50
Włochy	46,72½—46,84—46,61
Berlin w obr. pryw.	212,22

PAPIERY PROCENTOWE:

4% inwestycyjna	107.50—106,00
5% Konwersyjna	55.50
6% dolarowa	78,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4½% ziemskie	52,75—53,00
5% warszawskie	56,25—56,50
8% warszawskie	74,00—74,75
8% Kalisza	64,25
8% Piotrkowa	64,25
10% Siedlec	79 00—78,00
3% premjowa pożyczka budowlana	50.00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	114,00
Bank Polski	163,50—164,50
Modrzejów	8 00
Starachowice	12,50

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmuje się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redak.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, [illegible] — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski